

DLA MIESZKAŃCA

Bezpieczeństwo to wspólna sprawa

Nie przewidzimy wszystkiego, ale możemy wiedzieć, jak rozpoznać sygnały i co robić w chwili zagrożenia.

Czytaj więcej str. 4

EDUKACJA

Nowe sukcesy nauczycieli!

Nowy rok szkolny rozpoczął się wyjątkowo dla siedmiorga nauczycieli z naszej gminy. Otrzymali akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego.

Czytaj więcej str. 5

INFORMACJE

Jakość powietrza

W naszej gminie zdarzają się dni, w których stężenie zanieczyszczeń w powietrzu przekracza dopuszczalne normy, szczególnie w czasie sezonu grzewczego.

Czytaj więcej str. 11



ŻYĆ Z PASJĄ

Odnaleźć samego siebie

Joanna Szpak wydaje właśnie swoją drugą książkę. Jest to osoba wyjątkowa, z którą rozmawiam o jej pasji tworzenia oraz budowania przestrzeni literackiej.

Czytaj więcej str. 12-13

Nowe perony już otwarte

Leski dworzec przechodzi metamorfozę

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Modernizacja dworca autobusowego w Lesku nabiera tempa. Gmina zrealizowała już trzy etapy inwestycji za ponad 900 tys. złotych, a kolejne prace i nowy budynek dworca są w projektowaniu.

Dworzec autobusowy w Lesku przechodzi największą metamorfozę od lat. Od września podróżni mogą już korzystać z nowych peronów i odnowionej przestrzeni. To trzeci etap przebudowy, której efekty widać coraz wyraźniej.

Sfinansowane z budżetu gminy

W ramach ostatnich prac rozebrano starą nawierzchnię, wykonano podbudowę, ułożono nowe krawężniki i obrzeża, a całość wykończono estetyczną kostką brukową. Pojawiły się ławki, kosze na śmieci, donice z zielenią oraz nowe nasadzenia drzew, krzewów i ozdobnych traw. Zmodernizowana przestrzeń stała się nie tylko funkcjonalna, ale również przyjazna dla oka. Koszt tego etapu wyniósł 325 tys. złotych i został w całości pokryty z budżetu Gminy Lesko.

Nieco wcześniej zakończono także II etap inwestycji, w ramach którego wybudowano nowoczesne zadaszenie peronów. Konstrukcja stalowa z ozdobnymi obróbkami i podbitką nawiązuje kształtem do górskich szczytów. Wyżej wyniesione



zadaszenie zapewnia bezpieczeństwo wjazdu również dla piętrowych autokarów. Wykonano też instalację elektryczną i oświetlenie peronów. Koszt tej części został sfinansowany z gminnego budżetu i wyniósł blisko 580 tys. złotych.

Centrum przesiadkowe Bieszczadów

– Modernizacja dworca to dla nas nie tylko poprawa estetyki i komfortu podróżnych, ale przede wszystkim inwestycja

w przyszłość. Dzięki temu Lesko stanie się jednym z głównych centrów przesiadkowych Bieszczadów. To bardzo ważne, bo turystyka w naszym regionie dynamicznie się rozwija i musimy tworzyć infrastrukturę, która sprosta rosnącym

oczekiwaniom – podkreśla burmistrz Adam Snarski.

Samorząd od początku zakładał realizację przebudowy w kilku etapach, ze względu na ograniczone możliwości finansowe. Przed gminą jeszcze jeden, wieńczący metamorfozę etap. W miarę pozyskanych środków zewnętrznych samorząd chce przebudować budynek dworca i plac manewrowy z miejscami postojowymi dla autobusów. Zmodernizowane zostaną także ciągi piesze, pojawią się elementy małej architektury i nowe nasadzenia. Przed budynkiem dworca ustawiona zostanie instalacja przestrzenna z napisem „LESKO”.

Nowy budynek

Największą zmianą będzie zupełnie nowy, nowoczesny budynek dworca. Według koncepcji ma to być obiekt przeszklony, z dachem nawiązującym do górskich krajobrazów, wyposażony w przestronną poczekalnię, elektroniczne rozkłady jazdy, toalety, kasy biletowe, pokoje socjalne dla kierowców oraz punkt informacji turystycznej.

Na tę część prac samorząd chce pozyskać pieniądze z programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027 w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Sanok-Zagórz-Lesko.

Po zakończeniu całości inwestycji Lesko zyska reprezentacyjną, nowoczesną i wygodną bramę w Bieszczady, z której z przyjemnością będą korzystać zarówno mieszkańcy, jak i tysiące turystów odwiedzających nasz region.

OD BURMISTRZA

DLA MIESZKAŃCA

Szanowni Czytelnicy
i Mieszkańcy
Gminy Lesko!

➤ ADAM SNARSKI

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Za nami intensywny okres prac i inwestycji, które sukcesywnie realizujemy z myślą o poprawie jakości życia w naszej gminie. Trwa remont ulicy Grunwaldzkiej, frezowana jest nawierzchnia, powstaje nowa jezdnia oraz chodnik i zjazdy. Zakończenie robót planowane jest na koniec października.

Kontynuujemy także działania mające na celu ocalenie zabytkowej kapliczki na Posadzie Leskiej. Choć obiekt ten nie był własnością gminy, dzięki zawartym porozumieniom i determinacji wielu osób udało się stworzyć warunki do jego przeniesienia w nowe, bezpieczne miejsce. Inwestycja objęta została patronatem honorowym Podkarpackiej Fundacji Ochrony Zabytków „Opoka”, która wsparła nas również dokumentacyjnie. Szczególne podziękowania kieruję do Pana Henryka Madejewskiego za jego osobiste zaangażowanie. Teraz składamy wszelkie dokumenty do Starostwa Powiatowego w Lesku.

Trudną decyzję musiałem podjąć w sprawie lokalizacji nowej remizy OSP w Średniej Wsi. Wobec braku porozumienia zdecydowałem się na zmianę miejsca budowy – tak, by wykorzystać wyłącznie działkę gminną. To jedyny sposób, aby nie utracić blisko 2 milionów złotych dotacji. Dopinamy szczegóły i ruszamy z inwestycją.

Dzięki dobrej współpracy z lokalnymi przedstawicielami w Weremieniu,

oraz Radnym tego okręgu, powstają nowe alejki na cmentarzu – w tym roku wykonujemy nawierzchnię z kruszywa, a w kolejnym planujemy jej asfaltowanie. Równolegle prowadzimy remonty dróg gminnych w Postołowie, Łukawicy i Hoczwi – łącznie poprawiliśmy niemal 1400 metrów nawierzchni, wykorzystując środki z funduszy sołeckich oraz budżetu gminy.

Z radością obserwujemy też ożywienie ruchu turystycznego – w lipcu i sierpniu basen Aquarius odwiedziło ponad 57 tysięcy osób, a Galerię Sztuki Synagoga niemal 2,6 tysiąca gości. Wakacyjne, bezpłatne seanse filmowe dla dzieci cieszyły się ogromnym zainteresowaniem – w ośmiu pokazach wzięło udział blisko 1000 młodych widzów. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała również cykl zajęć edukacyjno-kulturalnych, w których uczestniczyło łącznie około 140 dzieci.

Warto także wspomnieć o nowej atrakcji, która zyskała uznanie zarówno mieszkańców, jak i turystów – mowa o galerii rzeźb ustawionej na plantach. Przedstawione w niej postaci nawiązujące do historii naszego miasta przyciągają uwagę nie tylko spacerowiczów, ale i gości z sąsiednich gmin, co jest dla nas powodem do dumy.

Dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w realizację tych działań – zarówno pracownikom urzędu, wykonawcom, jak i mieszkańcom. Tylko wspólnymi siłami możemy zmieniać naszą gminę na lepsze.

Nowy system komunikacji miejskiej w Lesku coraz bliżej

➤ TEKST: DAWID LIPKA

ZDJĘCIA: SPGK SANOK

Podczas XXIII Sesji Rady Miejskiej w Lesku radni Klubu „Samorząd Przyszłości” podjęli uchwałę, która otwiera drogę do stworzenia nowego systemu lokalnego transportu zbiorowego. Dokument dotyczy zawarcia porozumienia międzygminnego w zakresie organizacji i realizacji przewozów pasażerskich pomiędzy Gminą Miasta Sanoka a Gminą Lesko.

Choć na terenie powiatu funkcjonuje Bieszczadzki Związek Komunikacyjny, jego oferta nie zaspokaja w pełni potrzeb mieszkańców Leska. Brakuje bowiem połączeń, które umożliwiłyby szybkie i wygodne przemieszczanie się pomiędzy osiedlami i najbardziej uczęszczanymi punktami miasta. Nowa uchwała ma to zmienić, dając szansę na stworzenie pętli komunikacyjnej w obrębie Leska, a także wygodnych kursów do Sanoka.

– To nasz wspólny ukłon w stronę osób, które nie posiadają własnego samochodu lub nie mogą z niego korzystać. Chcemy, by mieszkańcy mieli możliwość bezproblemowego dojazdu do szkoły, szpitala, sklepów czy ogrodów działkowych. Dla jednych priorytetem będzie droga do pracy czy szkoły, dla innych – zakupy w dużych marketach, wizyta w przychodni czy ułatwiony dojazd do instytucji publicznych. Dzięki planowanej trasie każdy zyska realne ułatwienie w codziennym życiu – podkreśla burmistrz Leska Adam Snarski.

Komunikacja będzie w pętli

Wstępna propozycja pętli autobusowej w Lesku obejmuje m.in. przystanki przy ulicach Kwiatowej, Jana Pawła



II, Fredry (przy Lidlu), Słowackiego (koło szkoły podstawowej), Moniuszki, Witosa (przy cmentarzu), Przemysłowej (LPK i Policja) oraz przy szpitalu. Autobus zatrzymywałby się także na dworcu autobusowym i rynku, by następnie kierować się w stronę Sanoka.

Na uwagę zasługuje fakt, że nowa komunikacja ma być dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dzięki niskopodłogowym pojazdom każdy mieszkaniec będzie mógł skorzystać z transportu w sposób komfortowy i bezpieczny.

Za przyjęciem uchwały głosowali radni: Grzegorz Brajewski, Joanna Scelina-Brzezińska, Agnieszka Jarecka, Zofia Galant, Dorota Piękoś-Gliwska, Adam Kendryna, Michał Bartnicki oraz Wojciech Tylka. Inicjatywę

wsparł również wiceprzewodniczący rady Piotr Bąk.

– To był jeden z moich głównych punktów programu w pierwszej kadencji. Wówczas nie udało się go zrealizować, jednak teraz większość radnych stanęła po stronie mieszkańców. Dziękuję za to wsparcie – dodaje burmistrz Snarski.

Nowy system komunikacji lokalnej w Lesku ma ruszyć od 1 stycznia 2026 roku. Obecnie trwają prace nad ustaleniem szczegółów dotyczących rozkładów jazdy i organizacji przewozów.

Na ostatniej sesji została również podjęta uchwała dotycząca studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Lesko. Więcej na ten temat w kolejnym wydaniu Echa Bieszczadów.

Wydawca:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
w Lesku, ul. Piłsudskiego 4, 38-600 Lesko

☎ 13 469 62 71

✉ kontakt.echobieszczadow@gmail.com

🌐 www.lesko.pl/kultura/gminne-
instytucje-kultury/echo-bieszczadow

Redaktor naczelna:

Maria Petka-Fundanicz

Stali współpracownicy:

Dawid Lipka, Grażyna Kaznowska,

Ewa Bończak

Skład i druk: skladgazet.pl

Nakład: 2.000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów i zastrzega sobie prawo dowolnego ich skracania i redagowania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń oraz listów przesyłanych i umieszczanych na łamach „Echa Bieszczadów”.

Materiały do wydań przyjmujemy tylko w formie elektronicznej do 15 dnia każdego miesiąca pod adresem kontakt.echobieszczadow@gmail.com.

Materiały przesłane po tym terminie, zostaną zamieszczone w kolejnym wydaniu EB. Redakcja czeka na sygnały od Państwa dotyczące wydarzeń, uroczystości, imprez, a także ciekawych tematów i interwencji. Można je zgłaszać telefonicznie, osobiście lub elektronicznie. W sprawie reklam i ogłoszeń prosimy o kontakt z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną.

INWESTYCJE

Chłodniej w przedszkolach

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Upalne lato w salach edukacyjnych? Od teraz to już przeszłość! W Przedszkolu Samorządowym im. Misia Uszatka w Lesku oraz w przedszkolu w Średniej Wsi zamontowano nowoczesne systemy klimatyzacji, które zapewnią dzieciom i pracownikom komfort nawet w najgorętsze dni.

Oklimatyzację od kilku lat zabiegała społeczność przedszkola wraz z panią dyrektorem. Ich starania spotkały się z przychylnością władz samorządowych. Dzięki wnioskowi radnych Agnieszki Jareckiej i Joanny Sceliny-Brzezińskiej, wsparciu burmistrza oraz jednomyślnej decyzji Rady Miejskiej, w tegorocznym budżecie Gminy udało się zabezpieczyć odpowiednie środki na realizację tego zadania.

Łącznie zamontowano 9 klimatyzatorów o wartości 47 970 zł. Co ważne, inwestycję udało się zrealizować z dodatkowym rozmachem



– poczynione oszczędności pozwoliły rozszerzyć montaż nie tylko o sale przedszkolne w Lesku, lecz także o kuchnię oraz o jedną salę przedszkola w Średniej Wsi.

Nowe urządzenia to nie tylko większy komfort, ale też realne wsparcie w codziennej pracy wychowawców. Dzieci podczas upałów szybko się męczą, trudno jest im

się skoncentrować. Dzięki klimatyzacji będą mogli uczyć się i bawić w dużo lepszych warunkach.

Ta inwestycja to kolejny krok w kierunku poprawy warunków

nauki i opieki nad najmłodszymi mieszkańcami gminy. Pokazuje też, jak wiele można osiągnąć, gdy wspólnie działa lokalna społeczność, radni i samorząd.

INWESTYCJE

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Nie tylko duże projekty drogowe czy modernizacje budynków poprawiają komfort życia. Równie ważne są mniejsze inwestycje, które choć z pozoru skromne, na co dzień ułatwiają życie mieszkańcom. W ostatnich tygodniach w kilku miejscowościach gminy Lesko zakończono szereg takich prac.

W Łukawicy, Hoczwi i Postołowie wykonano remonty nawierzchni dróg gminnych o łącznej wartości blisko 70 tys. złotych. W Łukawicy za prawie 19 tys. złotych pochodzących z funduszu sołectkiego położono nową nakładkę asfaltową na odcinku 58 metrów. Z kolei w Hoczwi, również dzięki środkom sołectkim, przebudowano fragment drogi za rzeką Hoczewką. Najpierw wykonano podbudowę z kruszywa, a następnie ułożono nową nawierzchnię z mieszanki mineralno-bitumicznej. Odcinek ten ma 86 metrów długości.

W Postołowie natomiast, na drodze prowadzącej za Sanem w stronę Manasterca, wykonano wyrównanie i profilowanie nawierzchni na odcinku ponad kilometra. Dodatkowo na fragmencie 180



metrów ułożono nawierzchnię z destruktu drogowego. Ponieważ droga prowadzi do zabudowań leżących w sołectwie Manasterzec, tamtejsze zebranie wiejskie zdecydowało o przekazaniu na remont 10 tys. złotych z funduszu sołectkiego. Drugie tyle dołożyła Gmina Lesko.

Remont schodów i nowe przystanki

Udogodnienia pojawiły się również w samym Lesku. Zlecono

budowę nowych schodów terenowych z blozków betonowych, wyposażonych w bezpieczną barierkę. Łączą one ulicę Broniewskiego z ulicą Piłsudskiego i znacznie ułatwiają codzienne poruszanie się mieszkańcom. Koszt tej inwestycji wyniósł 14 400 złotych, a jej wykonawcą było Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne.

Zmiany nie ominęły także komunikacji publicznej. Pojawiły się dwa nowe przystanki autobusowe – jeden przy ulicy Witosza, na drodze prowadzącej do Jankowic,

drugi w sołectwie Huzele. Ten ostatni został zamontowany dzięki wspólnemu wysiłkowi mieszkańców i radnego Rady Miejskiej, a zarazem sołtysa, Adama Kendryny, który koordynował całe przedsięwzięcie.

Choć są to inwestycje mniejsze niż wielomilionowe projekty, mieszkańcy odczuwają ich efekty każdego dnia. To właśnie takie zadania budują wygodę i bezpieczeństwo w naszej gminie – krok po kroku zmieniając otoczenie na lepsze.



BEZPIECZEŃSTWO

> TEKST: EWA BOŃCZAK

Nie przewidzimy wszystkiego, ale możemy wiedzieć, jak rozpoznać sygnały i co robić. Ta kampania krok po kroku tłumaczy, gdzie szukać wiarygodnych informacji, jak reagować bez paniki i jak zadbać o siebie, bliskich oraz sąsiadów – także tych, którzy mogą potrzebować wsparcia.

Już w niedługim czasie trafi do naszych domów „Poradnik bezpieczeństwa”, przygotowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, we współpracy z ekspertami, samorządami, służbami i organizacjami pozarządowymi.

Zanim jednak to nastąpi, będzie- my na naszej stronie www.lesko.pl oraz na profilu Facebook przekazywać Wam krótkie, praktyczne informacje w pigułce. Podsumowania cyklu będą pojawiały się również w miesięczniku „Echo Bieszczadów”.

Rozpoczynamy od Sygnałów alarmowych i komunikatów ostrzegawczych

Służby korzystają z sygnałów alarmowych i komunikatów ostrzegawczych w sytuacji rzeczywistego zagrożenia lub do przeprowadzenia ćwiczeń. O ćwiczeniach dowiesz się odpowiednio wcześniej.

Bezpieczeństwo to wspólna sprawa

Do informowania o zagrożeniu służby wykorzystują:

- ▶ syreny alarmowe;
- ▶ megafony;
- ▶ media – radio, telewizję, internet;
- ▶ Regionalny System Ostrzegania (RSO);
- ▶ Alerty RCB wysyłane na telefony komórkowe;
- ▶ bezpośredni kontakt.

Zapamiętaj! W Polsce mamy obecnie tylko dwa rodzaje sygnałów alarmowych:

- ▶ ogłoszenie alarmu – ciągły, modulowany dźwięk syreny przez 3 minuty,
- ▶ odwołanie alarmu – ciągły, jednostajny dźwięk syreny przez 3 minuty.

Jeśli usłyszysz sygnał alarmowy, włącz radio lub telewizor i stosuj się do komunikatów.

Ponieważ wszyscy śledziliśmy ostatnie doniesienia o dronach w polskiej przestrzeni powietrznej, uznaliśmy, że warto przypomnieć proste i bezpieczne kroki na wypadek znalezienia drona lub innego obiektu w terenie.

1. Zachowaj ostrożność i nie dotykaj obiektu:
 - ▶ nie podnoś, nie przesuwaj i nie manipuluj żadnymi elementami
 - ▶ zwróć uwagę na cechy charakterystyczne – czy to dron, czy



przypomina urządzenie wybuchowe, czy są przewody, czy może wydobywa się dym

- ▶ nie używaj telefonu komórkowego ani innych urządzeń elektronicznych w bezpośrednim sąsiedztwie obiektu (możliwość zadziałania zapalnika)

- ▶ w miarę możliwości oznakuj miejsce jakąś gałęzią, reklamówką, zapamiętaj jakiś znak szczególny miejsca

2. Odejdź jak najszybciej na bezpieczną odległość:

- ▶ odejdź zgodnie z zasadą „widzisz bombę – bomba widzi

Ciebie” minimum 100 m w terenie otwartym, a w pomieszczeniach – natychmiast opuść budynek

- ▶ zwróć uwagę, by poinformować o zagrożeniu inne osoby

3. Zabezpiecz teren przed dostępem osób postronnych:

- ▶ ostrzeż sąsiadów, przechodniów, współpracowników
- ▶ jeśli to możliwe, ustaw prowizoryczną barierę (taśma, barierki, pojazd)

4. Powiadom służby ratunkowe:

- ▶ zadzwoń na numer alarmowy 112 i przekaż:
- ▶ swoje dane i numer telefonu do kontaktu
- ▶ dokładną lokalizację obiektu (adres, punkty orientacyjne)
- ▶ krótki opis sytuacji (znaleziono szczątki drona, możliwe materiały niebezpieczne)
- ▶ ilu jest świadków i czy ktoś odniósł obrażenia

5. Nie wracaj na miejsce i pozostaj do dyspozycji służb:

- ▶ oczekuj w bezpiecznej odległości, wskazując miejsce patrołowi Policji, PSP lub Żandarmerii Wojskowej
- ▶ stosuj się do poleceń przybyłych funkcjonariuszy

6. Obserwuj swoje zdrowie:

- ▶ w razie wystąpienia nietypowych objawów (kaszel, duszności, podrażnienie skóry) poinformuj służby medyczne
- ▶ niezwłocznie zgłoś kontakt z podejrzanym materiałem

DLA MIESZKAŃCA

> TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIA: LPK

Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne przypomina mieszkańcom Gminy Lesko o podstawowych zasadach korzystania z kanalizacji sanitarnej. Do muszli klozetowej powinny trafić wyłącznie trzy rzeczy: resztki przemiany ludzkiej materii, papier toaletowy oraz zużyta woda. Wszystkie inne odpady, wrzucane do toalety zamiast do kosza, prowadzą do poważnych konsekwencji – zarówno dla sieci kanalizacyjnej, jak i dla środowiska.

Mimo licznych apeli, w przepompowniach ścieków i w oczyszczalni wciąż trafiają na odpady, które nigdy nie powinny się tam znaleźć. Do najczęściej wyrzucanych należą



chusteczki nawilżane i kosmetyczne, podpaski, tampony, pieluchy, waciki i patyczki higieniczne. Zdarza się nawet odzież osobista, ściereczki, a także resztki jedzenia (głównie kości!), tłuszcze, oleje i niedopałki papierosów. Do kanalizacji trafiają też włosy, nici dentystyczne, igły i strzykawki,



pozostałości po remontach, żwirki dla kotów, ziemia doniczkowa czy inne odpady, które absolutnie nie powinny się tam znaleźć.

Dlaczego to takie ważne? Tego typu materiały nie rozpuszczają się w wodzie, lecz łączą w zbitą masę, tworząc zatory w instalacjach i niszcząc urządzenia



w przepompowniach. Szczególnie groźne są tłuszcze i oleje, które po wystygnięciu twardnieją, tworząc na ściankach rur osady i prowadząc do ich całkowitego zatkania. Jeszcze innym zagrożeniem są leki i środki chemiczne – trafiając do ścieków, mogą zaburzać procesy oczyszczania, a część

z nich przedostaje się do środowiska wodnego, zagrażając rzekom, jeziorom i żyjącym tam organizmom.

Awarie spowodowane nieodpowiedzialnym korzystaniem z toalety to nie tylko dodatkowe koszty dla przedsiębiorstwa, ale także dla wszystkich mieszkańców. Usuwanie zatorów i naprawa pomp to czasochłonne i kosztowne działania, których można uniknąć, gdyby do kanalizacji trafiały wyłącznie właściwe odpady.

Dlatego Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne apeluje: toaleta to nie kosz na śmieci! Wrzucamy do niej tylko to, co powinno się tam znaleźć. W ten sposób wspólnie zadamy o sprawne funkcjonowanie kanalizacji, niższe koszty eksploatacji i czyste środowisko naturalne.

Na kilku zdjęciach prezentujemy skutki nieodpowiedzialnego korzystania z toalet.

EDUKACJA

Nowy rok szkolny – nowe sukcesy nauczycieli!



► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

Nowy rok szkolny rozpoczął się wyjątkowo dla siedmiorga nauczycieli z naszej gminy. Podczas uroczystości zorganizowanej w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko otrzymali oni z rąk Burmistrza Adama Snarskiego, Przewodniczącego Rady Miejskiej Grzegorza Brajewskiego oraz Dyrektora Leskiego Centrum Edukacji i Sportu Anny Szewczyk akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego.

To ważne wyróżnienie jest potwierdzeniem wysokich kompetencji pedagogicznych, zaangażowania w pracę

i nieustannego rozwoju zawodowego. Awans poprzedziło wymagające postępowanie egzaminacyjne, które wszyscy wyróżnieni nauczyciele zakończyli pomyślnie.

W gronie awansowanych znaleźli się: Katarzyna Oleniacz – Szkoła Podstawowa w Manastercu, Katarzyna Łukacz – Szkoła Podstawowa im. Wincentego Pola w Lesku, Joanna Latusek i Paweł Król – Szkoła Podstawowa im. Szybowników Polskich w Bezmiechowej Dolnej, Agnieszka Jarecka, Katarzyna Pałys i Ewa Słotwińska – Przedszkole Samorządowe im. Misia Uszatka w Lesku.

Droga do awansu w oświacie nie jest jedynie kwestią wymaganego stażu. To przede wszystkim efekt systematycznej pracy, konsekwentnego podnoszenia kwalifikacji i odpowiedzialnego podejścia do edukacji młodego pokolenia.

Każdy kolejny stopień zawodowy nauczyciela to również wartość dodana dla całej społeczności szkolnej – zwłaszcza dla uczniów, którzy korzystają z wiedzy i doświadczenia swoich wychowawców.

Burmistrz Adam Snarski, gratulując awansowanym nauczycielom, podkreślił, że ich sukces jest jednocześnie sukcesem całej gminy:

– To właśnie nauczyciele kształtują przyszłość Leska, przekazując młodym ludziom wiedzę, wartości i inspirację do rozwoju. Gratuluję Wam tego osiągnięcia i życzę dalszej pasji w pracy dydaktycznej i wychowawczej – mówił.

Z całego serca gratulujemy wszystkim wyróżnionym pedagogom. Życzymy, aby kolejne lata przynosiły nowe sukcesy, satysfakcję zawodową oraz poczucie dumy z pracy na rzecz młodego pokolenia.

EDUKACJA

„Aktywna Szkoła – raz, dwa, trzy” w Gminie Lesko

► TEKST: DAWID LIPKA

Gmina Lesko pozyskała dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów na rok 2025. Dzięki przyznanym środkom realizowany będzie projekt „Aktywna Szkoła – raz, dwa, trzy”, obejmujący dwa ważne zadania ukierunkowane na wspieranie aktywności fizycznej dzieci i młodzieży szkolnej.

Pierwszym z nich jest „ABC pływania” – program „Wodne wyzwanie”. Jego wartość wynosi 40 000 zł, w tym 20 000 zł stanowi dofinansowanie ministerialne, a drugą połowę zabezpieczyła Gmina Lesko. Zajęcia przeznaczone są dla 75 uczniów klas I–III ze wszystkich pięciu szkół podstawowych w naszej gminie. Szczególny nacisk położony zostanie na dzieci rozpoczynające swoją przygodę z pływaniem.

Drugim zadaniem jest „ABC ruchu” – program „Postawa na medal”, którego wartość to 26 000 zł, w tym 13 000 zł stanowi dofinansowanie. Jego celem jest kształtowanie prawidłowych nawyków ruchowych i przeciwdziałanie wadom postawy u dzieci. W zajęciach weźmie udział



70 uczniów, a prowadzone ćwiczenia obejmą zarówno elementy profilaktyki zdrowotnej, jak i edukacji fizycznej.

Realizowane przedsięwzięcia mają na celu szeroko rozumianą aktywizację fizyczną uczniów szkół podstawowych oraz wspieranie ich prawidłowego rozwoju psychofizycznego. Ważnym elementem programu jest także nauka podstawowych umiejętności pływackich, przeciwdziałanie wadom postawy oraz profilaktyka nadwagi i otyłości. Projekt promuje zdrowy styl życia, rozwija zainteresowania sportowe, a jednocześnie wyrównuje szanse edukacyjne w dostępie do zajęć ruchowych. Dzięki temu dzieci z terenu Gminy Lesko będą mogły rozwijać swoje pasje i dbać o zdrowie w sprzyjających warunkach.

Z KART HISTORII

► TEKST I ZDJĘCIA EDYTA SZPOJNAROWICZ

W ramach programu Interreg Polska-Słowacja, Gmina Lesko została zaproszona przez władze słowackiego Wielkiego Szarysza do współpracy w projekcie „Karpackie zamki i twierdze”. To zaproszenie okazało się nie tylko szansą do poznania historii zamku Szarysz, było również świetną okazją do zaprezentowania historii Leska i okolic.

Podczas wspólnych spotkań obie strony miały sposobność przybliżyć historię swojego regionu i podzielić się doświadczeniem związanym z działaniami na rzecz ochrony zabytków oraz promowaniem wiedzy o lokalnym dziedzictwie.

Wyjazd na Słowację i tajemnicza moneta z polskim wątkiem historycznym

Oprowadzając po pięknie odrestaurowanych ruinach zamku Szarysz,

Tajemnicza moneta na zamku Szarysz na Słowacji

który jest zaliczony do jednych z największych średniowiecznych zamków tego kraju, przewodnik zwrócił uwagę na monetę umieszczoną w gablocie, w której znajdowały się eksponaty odnalezione na terenie zamku. Obok gwoździ, podków, glinianych fajek, leżała mała i z pozoru niewinnie wyglądająca moneta. Co ciekawe, moneta ta, jak się okazało, posiada polski wątek, była bowiem bita w okresie panowania jednego z polskich monarchów. Jak się tam znalazła? O jakim królu była mowa? Wątek ten wzbudził szczególne zainteresowanie wśród członków Klubu Seniora w Lesku, którzy stanowili część delegacji.

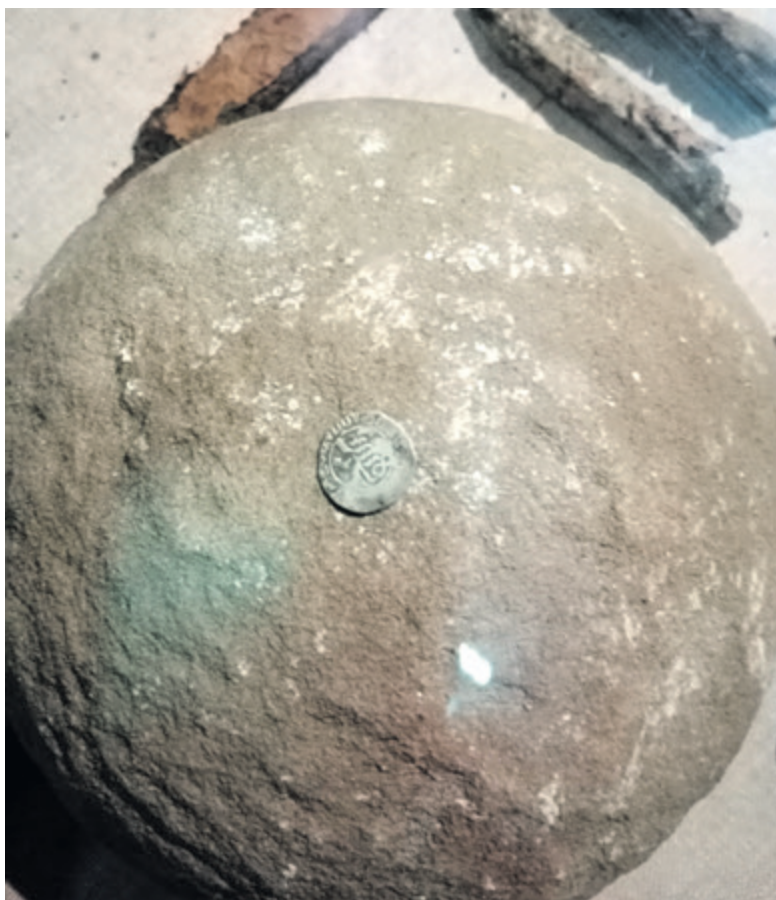
Klub Seniora i Regionalna Izba Pamięci w Lesku na tropie zagadki – cykl spotkań o polskim mennictwie

W poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania Klub Seniora i Regionalna Izba Pamięci w Lesku zorganizowały

w czerwcu spotkanie historyczne, na którym przedstawiona została tematyka mennicza w Polsce za panowania dynastii Piastów. Tajemniczej monety nie udało się przypisać do omawianego okresu, jednak samo spotkanie pogłębiło zainteresowanie numizmatyką wśród członków Klubu Seniora. Zainteresowanie tak duże, że już niedługo, na początek października, zaplanowano kolejne spotkanie poświęcone mennictwu za panowania Jagiellonów. Czy tym razem uda się zidentyfikować monetę? Niewykluczone, że już wkrótce członkowie Klubu Seniora w Lesku poznają odpowiedź.

Nowe doświadczenia to okazja do odkrywania

Przedstawiona historia jest doskonałym przykładem na to, że udział w projektach nie tylko inspirowanie do działania i integruje ich uczestników, może też być początkiem ciekawej przygody, która odkrywa nowe obszary zainteresowań.



KULTURA

Podsumowanie wakacyjnych zajęć w bibliotece

► TEKST: BEATA NOSEK
ZDJĘCIA: PIMBP LESKO

Za nami lato pełne wrażeń! Przez całe wakacje w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesku odbywały się cotygodniowe zajęcia dla dzieci, podczas których nie było miejsca na nudę.

Uczestnicy tworzyli piękne prace plastyczne, rozwijając swoją kreatywność i wyobraźnię. Rozwiązali łamigłówki i zagadki, ćwicząc spryt i logiczne myślenie. Wsłuchiwali się w czytane bajki, które przenosiły ich do świata magii i przygód. Poznawali także ciekawostki o Lesku i okolicach, odkrywając uroki naszego regionu. Dodatkowo, podczas jednych zajęć, doradca ds. powietrza i energii oraz leśnik z Urzędu Miasta i Gminy Lesko przeprowadzili wyjątkową lekcję edukacyjną. Dzieci rozwiązywały ekologiczne łamigłówki, rozpoznawały tropy leśnych zwierząt, a także uczyły się prawidłowego sortowania odpadów.

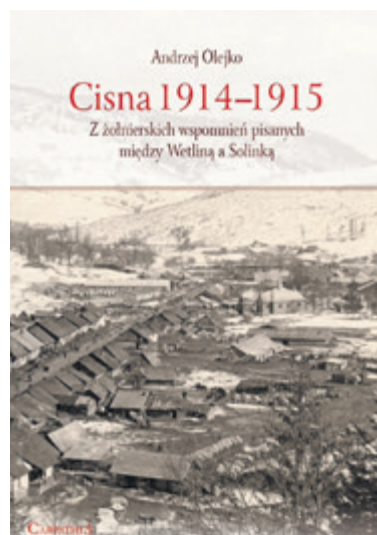
Dziękujemy wszystkim dzieciom za wspólnie spędzony czas, a rodzicom i opiekunom za zaangażowanie i obecność!

Czekamy na Was również w trakcie roku szkolnego – zapraszamy do wypożyczania książek, a także do wizyty w naszym kąci-ku dziecięcym, gdzie znajdziecie zabawki, gry i puzzle.

► **Do zobaczenia w bibliotece!**

BIBLIOTEKA POLECA

► TEKST: BEATA NOSEK; ZDJĘCIA: PIMBP LESKO



**CISNA 1914-1915.
Z ŻOŁNIERSKICH WSPOMIENI
PISANYCH MIĘDZY WETLINĄ A SOLINKĄ**
Andrzej Olejko

Książka opisuje walki toczące się w pobliżu Cisnej podczas I wojny światowej. Na przełomie 1914 i 1915 roku doszło tam do krwawego starcia żołnierzy Austro-Węgier oraz Rosji. Oprócz wrogich sił musieli się oni dodatkowo mierzyć z niezwykle mroźną, zimową pogodą. Publikacja zawiera relacje uczestników tamtych wydarzeń, zachowane raporty oraz fotografie. To kolejna książka tego autora dotycząca historii naszych terenów. Dla osób zainteresowanych przeszłością Bieszczad, której ślady można odnaleźć do dziś (zachowały się cmentarze, na których pochowani są polegli w tym starciu żołnierze, oraz pozostałości okopów), pozycja obowiązkowa.



KOLOR ZEMSTY
Joanna Jax

Rok 1965. Julia Stawiszyńska pisze pracę magisterską na temat zaginionych w czasie II wojny światowej dzieł sztuki. Podczas poszukiwania materiałów odkrywa w archiwum fotografię przedstawiającą niemieckiego żołnierza oraz fragment obrazu należącego niegdyś do jej rodziny. Dziewczyna postanawia dowiedzieć się więcej o zdjęciu, a przy okazji o swoim pochodzeniu. Okazuje się bowiem, że przeszłość jej bliskich skrywa mnóstwo tajemnic. To kolejna powieść uwielbianej przez czytelniczki autorki, Joanny Jax. Jak zwykle łączy ona wątki historyczne, wzruszające historie miłosne oraz trudne i pogmatwane relacje międzyludzkie – z tego wszystkiego powstała książka, od której ciężko się oderwać. Dostarczająca mnóstwo emocji podczas lektury, a także skłaniająca do przemyśleń. Dla miłośników twórczości Joanny Jax, ale również dla tych, którzy dopiero chcą się przekonać, w czym tkwi fenomen tej pisarki.



➤ TEKST I ZDJĘCIE: EDWARD
ORŁOWSKI

Podobnie jak w latach ubiegłych, 10 września w Bykowcach odbyły się uroczystości upamiętniające żołnierzy-podhalańczyków, poległych w boju pod Sanokiem w 1939 roku. Przed pomnikiem ku czci żołnierzy, którzy ponieśli bohaterską śmierć, walcząc z przeważającymi siłami wroga, zgromadzili się kombatan ci, żołnierze, przedstawiciele władz samorządowych i organizacji społecznych, leśnicy, a także harcerze oraz młodzież szkolna, w tym liczna delegacja reprezentująca Technikum Leśne w Lesku.

Część oficjalną obchodów otworzył Paweł Wdowiak, wójt gminy Sanok, a Krystyna Chowaniec przypomniała wydarzenia tragicznego początku II wojny światowej sprzed 86 lat. Przybyłe delegacje złożyły wieńce i kwiaty oraz znicze pamięci pod pomnikiem poległych żołnierzy.

Następnie wszyscy obecni przeszli w marszu pamięci drogą na cmentarz wiejski w Bykowcach. Modlitwę w intencji poległych poprowadził ks. Bogdan Blama, proboszcz parafii Sanok-Olchowce. Podniosłą oprawę miał Apel Pamięci odczytany przez ppor. Piotra Kulona. Szczególną rangę uroczystości nadała obecność kompanii honorowej 21. Batalionu Logistycznego im. gen. bryg. Jerzego Kazimierza Dobrodzickiego z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, która oddała salwę honorową.

Bohater boju pod Sanokiem

Inż. Marian Zygmunt Zaremba urodził się 23 stycznia 1910 roku w Stryju, w polskiej rodzinie inteligentnej. W domu rodziców Heleny i Józefa Zarembów pielęgnowano tradycje niepodległościowe, a wychowanie dzieci przepojone było duchem patriotyzmu. Po ukończeniu studiów w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie, studiował leśnictwo na Wydziale Rolniczo-Lasowym Politechniki Lwowskiej, gdzie 6 czerwca obronił pracę dyplomową, otrzymując tytuł inżyniera leśnika. W tym okresie pomieszkiwał we Lwowie, ale niestety, wybuch wojny położył kres pracy i życiu, wchodzącego dopiero w dorosłość, energicznego i pełnego optymizmu mężczyzny.

Nadszedł pamiętny wrzesień 1939 roku. Porucznik Zaremba jako, młody oficer rezerwy, został zmobilizowany do samodzielnego batalionu 6 Pułku Strzelców Podhalańskich w Samborze, dowodzonego przez ppłk dypl. Mieczysława Dobrzańskiego. W nocy z 3 na 4 września 1939 roku, 3 Samodzielny Batalion tego pułku, dowodzony przez mjr Karola Dyszyńskiego, w sile trzech kompanii karabinów

Przypomnieli bohaterski bój podhalańczyków

Uroczystości rocznicowe w Bykowcach



maszynowych przybył koleją do Sanoka i nad ranem zajął sanockie koszarę 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, który wcześniej wyruszył na wojnę i opuścił Sanok. Tu zostali dozbrojeni i zajęli pozycję obronną na północny wschód od Sanoka, wzdłuż linii: Biała Góra-Olchowce-Bykowce.

Przez trzy dni kopano okopy, rowy i stanowiska strzeleckie pod osłoną jednego oddziału, który rozlokowany został w parku sanockim w rejonie Kopca Mickiewicza. 9 września po ataku lotnictwa niemieckiego i kolumny pancerniej, nadchodzącej od strony Rymanowa, batalion 6 Pułku „Podhalańczyków” z Sambora, ostrzeliwując wroga ułatwiał wycofywanie się na wschód resztek oddziałów 2 i 3 Brygady Górskiej z Armii „Karpaty”.

Po stoczonej krótkiej walce obronnej placówki ubezpieczającej pozycje batalionu w rejonie sanockiego Kopca Mickiewicza, wycofano się za San, a pod koniec dnia polscy saperzy uszkodzili most rzeczny na drodze do Olchowic.

Pluton karabinów maszynowych pod dowództwem ppor. Zaremby, wspólnie z plutonem piechoty 6 Pułku Strzelców Podhalańskich, przygotował zasadzkę na nieprzyjaciela w rejonie Bykowiec, w miejscu gdzie droga tworzy łagodny łuk ciągnący się od przysiółka Zawadka aż za budynek szkoły powszechnej w Bykowcach. Droga podchodziła tutaj blisko stoku zbocza góry, porośniętej w górnej części gęstym lasem. Wzdłuż szosy znajdowały się domy, dalej za nimi – folwark, na wschód od folwarku – pole kukurydzy.

Większość swoich sił ppor. Zaremba rozlokował na stoku wzgórza, oddając dowództwo nad nimi kpr. Karolowi Karpińskiemu, reszta – z 1

cekaemem i 1 erkaemem pod dowództwem samego podporucznika zajęła stanowiska przy kukurydzy, starannie się maskując. Położenie tej grupy było o wiele trudniejsze niż kolegów ze wzgórza, którzy mieli znakomitą możliwość odskoku w las. Ale dobre pole ostrzału wzdłuż szosy, dyktowało taki właśnie wybór pozycji w polu.

Do zacieklej walki po drugiej stronie Sanu, doszło dopiero 10 września w godzinach popołudniowych. Już wcześniej niemieckie samoloty zwiadowcze prowadziły rozpoznanie, po czym ich artyleria rozpoczęła ostrzał pozycji polskiego batalionu. Tego dnia wydzielony oddział pościgowy Wehrmachtu „Lang”, pojawił się na drodze, z zamiarem przejechania z Sanoka w kierunku Żałuża. Jadąc na czele grupę patrolową „szperaczy” na motocyklach przepuszczono. Dopiero jak nadjechała zasadnicza kolumna pojazdów, spod ściany lasu na wzniesieniu (powyżej obecnego pomnika) żołnierze polscy, otworzyli ogień z karabinów maszynowych do wyłaniającego się zza zakrętu wroga, zabijając i raniąc kilkunastu Niemców, niszcząc przy tym część sprzętu zmechanizowanego. W kolumnie wroga wybuchła panika. Niemcy wyskakowali z samochodów i uciekali pod górę, wpadając tam pod serię kaemów grupy Karpińskiego. Zaskoczenie było zupełne. Zielone sylwetki niemieckich Gebirgsjägerów (niemiecka nazwa formacji strzelców górskich) miały się to tu, to tam, wiele padało na ziemię nieruchomiejąc. Karabiny maszynowe i kaemy wypływały serie za serią. Jak po latach wspominał jeden z żołnierzy 6 PSP Józef Zadarko z Sanoka, ledwo nadązał za taśmowaniem amunicji.

Ale nieprzyjacielowi przybywały posiłki. Nowe samochody podjechały

na miejsce walki, z nich wysypały się gromady strzelców górskich. Rozpoczęło się zorganizowane natarcie, grożące okrążeniem. Niemcy, zorientowawszy się w sytuacji, odpowiedzieli zmasowanym ogniem na polskie pozycje wzdłuż lizjery lasu.

Jakiś niemiecki motocykl z karabinem maszynowym w przyczepie przedostał się w pobliże budynku szkolnego i stąd hitlerowcy razili niespodziewanym ogniem na gniazdo polskiego cekaemu. Mimo pogarszającej się sytuacji, cały pododdział z obsadami karabinów maszynowych, kontynuował zmasowany ogień, w celu powstrzymania rozszerzającego się niemieckiego natarcia.

W krytycznym momencie grupa Karpińskiego zaczęła wycofywać się i odskakiwać w las, usiłując nie stracić możliwości przedarcia się w kierunku wsi Wujskie. Tylko załoga ppor. Zaremby trwała na swoich stanowiskach, siejąc spustoszenie w szeregach wroga, dając tym samym osłonę wycofującym się towarzyszom walki. Zorientowawszy się o trudnym położeniu, w beznadziejnej sytuacji ppor. Zaremba wydał rozkaz odwrotu wszystkich swoich żołnierzy. Sam decyduje się na czyn, na jaki zdobyć się może tylko wielki bohater, człowiek wychowany w duchu patriotycznych walk o wolność Ojczyzny. Aby umożliwić wycofanie się swoich „podhalańczyków”, leżał na stanowisku przy cekaemie i ogniem kierowanego przez siebie kaemu, bronił zajmowanej pozycji.

Mimo odniesionych ran walczył do końca, obserwując odwrót swoich żołnierzy. Dopiero po wystrzeleniu ostatniego naboju wpadł w ręce wroga i został wzięty do niewoli. Po obezwładnieniu przez niemieckich

strzelców górskich, zawleczono go obok zniszczonych samochodów i motocykli w pobliżu zagrody Zielińskiego. Córka gospodarza Stefania i młody Michał Tomków widzieli, jak hitlerowscy siepacze znęcali się nad Zarembą, jak poddany został nieludzkim torturom. Wyprowadzony na szosę, zaczął być wleczony w kierunku Sanoka z zamiarem „doprowadzenia” do niemieckiego sztabu. W tym momencie wojskowym pojazdem dojechał rozwścieczony oficer, który wysiadł i po przyjęciu meldunku eskorty, wyjął pistolet z kabury i osobiście kilkoma strzałami zastrzelił zmasakrowanego jeńca. W ostatniej chwili przed śmiercią podporucznik zawołał głośno: Polsko, pomścij!

W nierównej walce, oprócz ppor. Zaremby, poległo 5 żołnierzy, jednakże nie udało się ustalić wszystkich nazwisk, gdyż Niemcy dokumenty pozostałych zabrali ze sobą. Byli to: pchor. rez. – NN, szeregowi: Ludwik Lisak, Ignacy Matuszczak, Leonard Piłat i NN. Po latach udało się ustalić, że wśród nieznanych poległych był drugi leśnik Leon Urbaniak – określony jako „leśnik z gór”, przez towarzysza walk w liście do rodziny. Tak zakończył się dzień 10 września 1939 roku. Bitwa w Bykowcach była ostatnim aktem walk kampanii wrześniowej na terenie powiatu sanockiego. Ciało ppor. M. Zaremby przez trzy ciepłe dni leżało w rowie przy drodze. Niemcy zakazali pochówku jego zwłok, bowiem jemu przypisywali duże straty w tym starciu. Pozostałych pięciu poległych żołnierzy polskich, z inicjatywy harcerki Stanisławy Hawrylak, mieszkańcy Bykowiec pochowali na miejscowym cmentarzu.

Gdy kolumna wojsk hitlerowskich opuściła Bykowce w marszu na wschód, zwłoki ppor. M. Zaremby pochowano w pobliżu drogi, przy pamiątkowym krzyżu, wzniesionym niegdyś dla upamiętnienia zniesienia pańszczyzny. Znalezione przy podporuczniku dokumenty zawieziono do Stryja, jego ojcu Józefowi Zarembie. Dopiero mieszkaniiec Bykowiec Józef Petryk, po powrocie z wojny pod koniec września, dowiedziawszy się o bohaterskim czynie porucznika, postanowił wiosną 1940 r. przeprowadzić ekshumację zwłok polskiego oficera i pochować je na cmentarzu bykowieckim tam, gdzie pochowano jego towarzyszy broni.

Bohaterski dowódca został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Przed wielu laty postać bohaterskiego żołnierza inż. leśnika Mariana Zaremby była rozważana jako kandydatura na patrona szkoły dla Technikum Leśnego w Lesku.

KULTURA

Spacerkiem po Lesku

Choć kocham Sanok – miasto mej młodości i dziecinnych lat
 Jak w kalejdoskopie przesuwają się inny, jak baśniowy świat.
 Droga do Leska, Zagórz za ekranami, most na Ostawie,
 Cegielnia w Zastawiu, potem most na Sanie,
 Z lewej szuwary, stawy i łabędzie, z prawej Hotel i Restauracja
 Oraz „Słodki Domek” – „Szelców” – gdzie każdy przystanie.
 Nieopodal na rozdrożu kapliczka – wzniesiona jako wotum,
 Przez powstańca styczniowego co szczęśliwie powrócił w 1884 roku,
 Pamiątka krwawych walk by zerwać kajdany, przywrócić
 Wolność Ojczyźnie, carskim butem nękaną.
 Na wzgórzu kościół Matki Bożej Różańcowej, gdzie dzwonnik
 Na środku kościoła – długim sznurem, ręcznie i miarowo
 Sygnaturkę trąca – by jej dźwięki budziły z uśpienia, wzywały na modlitwę
 I czas dziękczynienia. Obok dzwonnica – w jej wnęce postać naszego
 Ojca św. Jana Pawła II.
 Dalej Zamek Kmitów z licznymi pamiątkami po dawnym rodzie
 Szlacheckim – Krasickich, z parkiem na zboczu. Alejki,
 Co kawałek ławka, w dole Amfiteatr, pośrodku oczko wodne –
 Czy to wybryk natury, czy też ludzi sprawka,
 To pokryta drobną rzęsą – zielona zdradliwa sadzawka.
 W tajemnicy zaś powiem (fantazja żyć musi),
 Służy za rezydencję Królowej Żabusy.
 Stamtąd pod wieczór echo roznosi szyderczy śmiech:
 Rade, rade, rech, rech, rech – Bocian zdechł!
 Inna budowla – stara Synagoga. Na ścianie frontowej, zębem czasu
 Nadgryzione – kamienne – otworzone Tablice Mojżeszowe,
 Na nich z lewej strony 3 przykazania dotyczące czci Boga,
 Z prawej: 7 przykazań, co czynić ma człowiek względem bliźniego,
 By zostać zbawiony. Choć wieki minęły – ten Boży Dekalog poszedł
 W świata strony i jeszcze przez nikogo nie został zmieniony.
 A jak głosi „Testament” – owa „święta kniga” nie pomogą wykrety,
 Daremna fatyga, od tego remanentu – nikt się nie wymiga.
 Kiedyś był to obiekt sakralny, jednonawowy, w nim adept wiary
 I hebrajskiej sztuki, od mądrych rabinów czerpali nauki.
 Dziś mieści w swoim wnętrzu Galerię Sztuki.
 Ci zaś, co mojżeszowych tablic przestrzegali, zasłużone miejsce
 Na Kirkucie otrzymali. Tutaj też co roku, chociaż czas ucieka,
 Przybywają pielgrzymki – by uczcić sprawiedliwego cadyka Eli Melecha.
 Jak uczy historia – w tym wielowyznaniowym galicyjskim bałaganie
 Żyli obok siebie: Polacy, Ukraińcy, Żydzi i Ormianie.
 A co z Ormianami? Pozostał po nich naprzeciwno parku
 Budynek stary, odrestaurowany. Na froncie koronkowy balkon
 Na drewnianej podłodze i zdobne w ozdoby półfilary.
 W tym rzędzie, dobrze zachowana, z czerwonej licowej cegły
 Kamienica „Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku”,
 zastępstwo Banku Krajowego z 1873 roku
 Wspomnienia tych ludzi uchwycone w perspektywie znalazły swe miejsce
 W pięknym albumie zasłużonego mistrza fotografii Zygmunta Natera –
 Ten znakomity znawca historii miasta, na kliszy utrwał obiekty, fakty,
 Rody, tworząc tym samym autentyczny dokument historyczny.
 Wśród innych pamiątek, Lesko ma swój uroczy zakątek.
 Dla zdrowia i ochłody, ziemia nam oddaje z głębin płynące wody.
 To Leskie Źródło, o różnych walorach smakowych i chemicznym składzie.,
 W spokoju i ciszy, z dala od zgiełku miasta, u stóp Madonny,
 Która szepta usłysz, brzmiały pieśni słowa: „niech łaska Twoja
 Zawsze nam sprzyja – módl się za nami – Zdrowaś Maryja”
 W altance – świątyni dumania, upaja zapach sosny i siarkowodor,
 Śpiew ptaków, szmer strumyka – coż trzeba więcej? – lecz uwaga –
 Czasami wąż się przesunie pomiędzy kaczęce.
 Leskie Planty: skwery i kwiaty, kuszą cukiernie „Szelców” i „Pierzów”
 Z piernikami, sernikami, keksami, lodami – na „tip – top” ciasteczkami,
 Których smaki się pamięta – a każdy zasługuje na „laur konsumenta”.
 Kiedy ci w brzuchu burczy, lub boli cię głowa,
 To pojesz specyjałów i możesz robotę zaczynać od nowa.
 Te dwie firmy – powiem bez przesady – słynne są
 Od Sanoka – po całe Bieszczady.
 Park z pomnikiem Tadeusza Kościuszki ufundowanym przez Miasto Lisko
 w 1901 roku
 A w cokole: figura Królowej Korony Polskiej zdobnej w gwiazd dwunastu.
 W obliczu Pana – Tyś przenajświętsza – zachowaj nas od wojny – Niepokalana.
 Wśród alejek drzewostan stary darzy kwieciami lipy, sypie żółędziami
 i kasztanami.
 Ukryta w cieniu, duża cembrowina starej studni służącej kiedyś
 Mieszkańcom miasta. Ojcowie nasi znali wszak metody
 Jak dostać się do źródła żywej, nieskażonej wody.
 I może tam w głębi, pod pokrywą, która wewnątrz kryje,
 Jest owo źródło, jak serce ziemi, które dla nas bije.
 W centrum miasta – Ratusz – siedziba władzy – na nim zegar stary.
 Za jego to sprawką los nam figle płata. Uciekają przed nami
 Dni, miesiące, lata. To ironia losu –
 Gdy brak mi już zdrowia i urody, do pracy mej wiodą coraz wyższe schody.
 Jadąc w kierunku Ustrzyk, w miejscu zwanym „Czulnia” albo „Baszta”
 Można oglądać z góry rozległą panoramę miasta. A w innym „Kamień
 Leski” – gdzieś chodzi „Czarna Dama”; to miejsca tajemnicą owiane
 W starych kronikach ciekawie opisane.
 Co jeszcze rzec można? Jak owo drzewo, co z ziemi wyrasta
 Tworzymy krok po kroku swoją część w dziejach tego miasta.
 I tak będzie jak w piosence – od wielu już lat „coś rodzi się
 I coś przemija – ale zostaje po nas ślad”

M & M – 2025

KULTURA

Lesko pokochało poezję śpiewaną

Dwa wyjątkowe koncerty w Bieszczadzkiem Domu Kultury

► TEKST I ZDJĘCIA: BEATA
RYCHLIKA-RAJCHEL

Leska publiczność udowodniła, że ma szczególne zamiłowanie do poezji śpiewanej. W ostatnich tygodniach Bieszczadzki Dom Kultury gościł dwa zespoły z krainy łagodności, które wprowadziły słuchaczy w świat wzruszeń, refleksji i muzycznych emocji.

W sierpniu sceną zawładnął zespół Ponad Chmurami. Ich występ połączył subtelną muzykę z pełnymi emocjami tekstami, pozwalając publiczności poczuć każdą nutę i każdy wers. Sala wypełniła się magiczną atmosferą, a brawa i żywe reakcje słuchaczy sprawiły, że wieczór na długo pozostanie w pamięci uczestników. Na początku września odbył się kolejny koncert – tym razem zespół Wszystkiego Najlepszego dostarczył publiczności mnóstwo emocji, wzruszeń i radości. Wspólne śpiewanie wraz z artystami oraz bliski kontakt sceniczny stworzyły wyjątkową atmosferę, która pokazała,



jak dużą rolę w Lesku odgrywa poezja śpiewana.

Oba wydarzenia potwierdziły, że mieszkańcy Leska chętnie uczestniczą w koncertach, które łączą słowo i muzykę, ceniąc zarówno sztukę artystyczną, jak i możliwość wspólnego przeżywania emocji.

Zespół Bieszczadzkiego Domu Kultury składa podziękowania wszystkim uczestnikom za stworzenie niezapomnianych wieczorów i zapowiada kolejne spotkania z muzyką, która porusza serca.



KULTURA

„Bieszczadzkie Westchnienie” hasłem XVI Harasymiad w Komańczy

► TEKST: EDWARD ORŁOWSKI

W dniu 5 września 2025 roku w restauracji „Pod Kominkiem” w Komańczy odbyła się już XVI HARASYMIADA. To wyjątkowe wydarzenie poświęcone jest twórczości Jerzego Harasymowicza, leśnika, poety, który w niezwykle sposób potrafił uchwycić piękno Bieszczadów i całych Karpat.

Mysłą przewodnią tegorocznego wydarzenia było hasło „Bieszczadzkie westchnienie”. Harasymjada to cykliczna impreza poetycko-muzyczna poświęcona pamięci Jerzego Harasymowicza, twórczością związanego z Beskidem Niskim, Bieszczadami, a szczególnie z Komańczą i jej okolicami. Jej celem jest pielęgnowanie lokalnej tradycji, literackiej pasji i przywołanie ducha twórczości Harasymowicza. Przygotowano wystawę licznych tomików wierszy autorstwa księcia poetów.

Wydarzenie poprowadziła Renata Szczepańska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Komańczy oraz Mieczysław Czytajło, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury Dom



Harcera im. A. Kamińskiego w Krakowie. Wśród zaproszonych gości obecni byli m.in. przedstawiciele władz gminnych i powiatowych, Nadleśnictwa Komańcza, Zakładu Karnego w Łupkowie oraz miejscowych szkół. Nie jest to tylko impreza artystyczna, ale przede wszystkim hołd złożony Jerzemu Harasymowiczowi – twórcy, którego wiersze od lat są nieodłącznym elementem literackiego obrazu tego zakątka Karpat. Spotkanie w Komańczy pokazało, że jego poezja wciąż inspirowała i gromadzi miłośników słowa pisanego oraz górskiego klimatu.

Po powitaniu gości rozpoczęła się część artystyczna. Jako pierwsi wystąpili uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Rzepedzi z pięknym montażem słowno-muzycznym. Następnie odbyła się dyskusja pomiędzy Krysztyną Chowaniec i Mieczysławem Czytajłem pt. „Harasymjada, Harasymowicz”. Kolejną część to interpretacja wierszy Jerzego Harasymowicza

przez Dorotę Sawczyszyn, Lidie Olejarz oraz Marcina Brewczyńskiego. W części artystycznej wystąpili: Paweł Lewandowski, Jerzy Krupa, Kwartet Smyczkowy z Woli Piotrowej oraz Marianna Jara z zespołem „Muzyka Gór”. Program wydarzenia obfitował w elementy artystyczne nawiązujące do dorobku literackiego poety. Nie zabrakło recytacji wierszy, montażu słowno-muzycznego oraz nastrojowych koncertów rodem z „krainy łagodności”, które oddały wyjątkowy klimat twórczości Harasymowicza. Publiczność mogła na nowo odkrywać jego poezję, pełną wrażliwości i miłości do lasu i górskiego krajobrazu.

XVI Harasymjada udowodniła, że poezja Jerzego Harasymowicza wciąż żyje nie tylko w jego wierszach, ale także w sercach ludzi. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim osobom za zaangażowanie i liczny udział w spotkaniu z twórczością Harasymowicza.

➤ TEKST: BEATA NOSEK
ZDJĘCIA: EDYTA SZPOJNAROWICZ

6 września na leskich plantach, pod rozłożystą lipą, odbyło się wyjątkowe spotkanie w ramach ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie. W tym roku wspólnie odkrywaliśmy piękno poezji Jana Kochanowskiego – rozbrzmiewały jego fraszki, pieśni i treny, które wciąż zachwycają swoją mądrością i aktualnością.

Do wspólnego czytania włączyli się zaproszeni goście: przedstawiciele lokalnych władz, służb mundurowych i samorządowych jednostek organizacyjnych. Całość odbyła się w niezwykle klimatycznej atmosferze, w sercu naszego miasta.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za obecność i wspólną podróż w świat literatury i emocji!

Już teraz zapraszamy na przyszłoroczną edycję akcji – w 2026 roku będziemy wspólnie czytać „Dziady” Adama Mickiewicza.

Narodowe Czytanie 2025 w Lesku



KULTURA

ZAJĘCIA JOGI

dla każdego

PONIEDZIAŁEK
- JOGA DODAJĄCA
ENERGII
NA CAŁY TYDZIEŃ
19:00 - 20:15

ŚRODA
- JOGA RELAKSACYJNA,
POPRAWIAJĄCA
ELASTYCZNOŚĆ CIAŁA
19:00 - 20:15

-310zł za 8 zajęć
-prowadząca: Beata Czyżewska
-miejsce: Sala kameralna BDK
-start zajęć 6.10.2025 (grupa min. 10 osób)
zapisy:
Beata 503 741 333 / szewska@gmail.com

BK
BIESZCZADZKI DOM KULTURY

KULTURA

WYSTAWA

40 LAT Z KOMPUTEREM I PROGRAMOWANIEM.

ZAKRĘCONY ŚWIAT FRAKTALI.

WIESŁAW RYCHLICKI

WYSTAWA CZYNNA
01.10 - 30.11
2025

Galeria
Sztuki
BDK

OTWARCIE WYSTAWY
23.10
godz. 17:00

KULTURA

Nie tylko o poezji



► TEKST I ZDJĘCIA: REMIGIUSZ
OGONOWSKI

21 sierpnia w Filii bibliotecznej w Bezmiechowej odbyło się spotkanie z uznanym, wielokrotnie nagradzanym polskim poetą, publicystą i prozaikiem Wojciechem Bonowiczem.

Bohater wieczoru autorskiego na wstępie odniósł się z pełnym uznaniem do wyglądu bezmiechowskiej biblioteki, która przeszła gruntowną modernizację. Był pełen podziwu, że w Bieszczadach, w małych miejscowościach, znajdują się tak imponujące placówki kulturalne.

Wojciech Bonowicz okazał się wspaniałym rozmówcą. Podczas ponad dwugodzinnego spotkania prowadzonego przez dyrektorkę leskiej biblioteki Marię Petka-Fundanicz poruszono wiele tematów.

Na wstępie padło pytanie o początki twórczości autora, o to jaki wpływ na tę twórczość miał fakt, że autor urodził się i wychowywał, we wczesnym dzieciństwie, w Oświęcimiu. Nie mogło zabraknąć pytań o księdza Józefa Tischnera, wielki autorytet moralny i cenionego filozofa, któremu Wojciech Bonowicz poświęcił znaczną część swojej twórczości. W tym miejscu pisarz zwrócił uwagę, że to co wyróżniało księdza Tischnera to „brak pokusy władzy”. Jeśli Tischner z kimś rozmawiał czy wręcz się spierał to zawsze argumentował swoją postawę, swoje racje i w ten sposób starał się nakłonić rozmówcę jeśli nie do zmiany racji to przynajmniej do wzięcia pod uwagę niezaprzeczalnych argumentów.

Na pytanie pani dyrektor o działalność społeczną na rzecz osób z niepełnosprawnościami, w którą autor od lat jest mocno zaangażowany Wojciech Bonowicz odpowiedział, że jego ojciec był zaangażowanym społecznikiem i właśnie

taką postawę życiową, wrażliwość społeczną odziedziczył po ojcu. Na zakończenie spotkania autor przyznał, że po raz pierwszy gości w Bieszczadach. Bieszczady do tej pory nigdy nie krzyżowały się z jego drogami żywymi, ale jak zauważył to, że Bezmiechowa jest kolebką polskiego szybownictwa jest powszechną wiedzą nie obcą również jemu.

Podpisując swoje książki i rozmawiając z czytelnikami Wojciech Bonowicz stwierdził, że bardzo chętnie, po raz kolejny odwiedzi Bieszczady ze szczególnym uwzględnieniem szybowiska w Bezmiechowej.

– Zapraszając do naszej biblioteki znanych i uznanych pisarzy, poetów, dziennikarzy – tym razem do Bezmiechowej, staraliśmy się nie tylko zapewnić mieszkańcom dostęp do tak zwanej wyższej kultury, ale również ożywiać mury biblioteczne już po ich godzinach „urzędowych” – mówi Maria Petka-Fundanicz.

KULTURA

Energia, rytm i emocje – koncert zespołu **The Medley** w BDK

► TEKST I ZDJĘCIA: BEATA
RYCHLICKA-RAJCHEL

W Bieszczadzkiem Domu Kultury końcem sierpnia odbył się wyjątkowy koncert zespołu The Medley, który jednocześnie zakończył trzymiesięczną wystawę poświęconą festiwalowi w Lesku, zatytułowaną „Muzyczna historia Leska. Country w Bieszczadach |Country & Rock Festival w Lesku”.

W czasie koncertu publiczność miała okazję przeżyć się w muzycznym świecie, w którym rytmiczne brzmienia country przeplatały się z jazzową improwizacją, tworząc



pełną energii i dobrej zabawy atmosferę. Wieczór okazał się prawdziwą podróżą przez różnorodne nastroje – od żywiołowych, tanecznych utworów, które porwały słuchaczy do rytmu, po spokojniejsze kompozycje sprzyjające chwili zadumy. Sala wypełniła się uśmiechami, a kontakt artystów z publicznością

sprawił, że koncert miał niezwykle ciepły i bliski charakter.

Organizatorzy serdecznie dziękują zespołowi The Medley za niezapomniany występ oraz wszystkim uczestnikom za wspólne przeżywanie tego muzycznego wieczoru, który stanowił godne zwieńczenie wystawy prezentującej historię muzyki country w Lesku.

DLA MIESZKAŃCA

Ogłoszenie

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko zobowiązany ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. O wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej do realizacji zadań związanych ze wspieraniem rodziny, przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczej, poszukuje kandydatów do pełnienia funkcji rodziny wspierającej.

Poszukujemy rodzin, które bezinteresownie chciałyby pomóc innym rodzinom z dziećmi w poszukiwaniu rozwiązań trudnych sytuacji.

Rodzina wspierająca współpracując z Miejsko – Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Lesku z asystentem rodziny oraz pracownikiem socjalnym pomaga rodzinie przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo wychowawczych w:

- ▶ 1. opiece i wychowaniu dziecka;
- ▶ 2. prowadzeniu gospodarstwa domowego;
- ▶ 3. kształtowaniu i wypełnianiu podstawowych ról społecznych.

Zadaniem rodziny wspierającej nie jest wyręczenie, lecz aktywna pomoc/wsparcie w przewyżczeniu trudnych sytuacji w rodzinach. Pełnienie funkcji rodziny wspierającej może być powierzone osobom z bezpośredniego otoczenia dziecka, które nie były skazane prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo. Rodzinę wspierającą ustanawia Burmistrz właściwy ze względu na miejsce zamieszkania rodziny wspieranej po uzyskaniu pozytywnej opinii Kierownika Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej wydanej na podstawie przeprowadzonego rodzinnego wywiadu środowiskowego.

Zadaniem rodzin wspierających jest pomoc rodzinom, które mają trudności w opiece i wychowaniu dzieci, jak również w szeroko pojętym funkcjonowaniu w społeczeństwie.

Pomagają przede wszystkim, w oparciu o własne zasoby i umiejętności, posiadaną wiedzę z zakresu prawidłowego wychowywania dzieci i realizowane wzorce funkcjonowania rodziny. Jest to forma towarzyszenia rodzinie mającej trudności w opiece i wychowaniu dzieci i tworzenia dla niej siatki wsparcia społecznego. Należy przy tym pamiętać, że rodziny wspierające nie wykonują swoich działań zawodowo i nie otrzymują wynagrodzenia, a jedynie zwrot kosztów związanych z udzielaniem pomocy/np. zwrot kosztów zorganizowanej wycieczki, wyjścia do kina, na basen i.t.p./.

Rodzina wspierająca zajmuje się w szczególności:

- ▶ 1. organizowaniem czasu wolnego dzieciom z rodzin wspieranych;
- ▶ 2. wypracowaniem nawyku wspólnego spędzania czasu przez członków rodziny;
- ▶ 3. pomocą dzieciom w nauce;
- ▶ 4. udzielaniem wskazówek w takich kwestiach, jak: gotowanie, sprzątanie, utrzymanie higieny osobistej, racjonalne prowadzenie budżetu domowego, właściwe relacje międzyludzkie.

Kandydaci na rodziny wspierające proszeni są o zgłoszenie swojej gotowości do udziału w procesie pomocy rodzinom wspieranym, poprzez złożenie umotywowanego wniosku w Miejsko – Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Lesku, ul. Parkowa 1, 38–600 Lesko.

Szczegółowych informacji dotyczących rodzin wspierających udziela:

- ▶ Kierownik Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lesku – tel. 13 469 66 51.

Gorąco zapraszamy do współpracy.

DLA MIESZKAŃCA

Ogłoszenie

Do Urzędu Miasta i Gminy Lesko docierają sygnały dotyczące ulotek i ogłoszeń o rzekomo bezpłatnych audytach nieruchomości. Informacje te mogą wprowadzać w błąd.

Urząd Miasta i Gminy Lesko:

- ▶ nie prowadzi bezpłatnych audytów nieruchomości,
- ▶ nie rekomenduje żadnej firmy zewnętrznej, która takie audyty miałaby przeprowadzać.

Jednocześnie przypominamy, że w naszym urzędzie zatrudniony jest doradca ds. energii i powietrza w ramach Projektu LIFE Podkarpackie.

Doradca:

- ▶ udziela bezpłatnego wsparcia mieszkańcom przy wymianie źródeł ciepła i termomodernizacji budynków,
- ▶ pomaga w pozyskaniu środków z dostępnych programów pomocowych, m.in. „Czyste Powietrze” czy „Mój Prąd”.

Zachęcamy mieszkańców do korzystania z fachowej i rzetelnej pomocy dostępnej w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko.



DLA MIESZKAŃCA

Zbliża się okres grzewczy

Sprawdzajmy jakość powietrza w Lesku

▶ TEKST: OSKAR DACKO

Jesień i zima to czas, kiedy coraz częściej ogrzewamy nasze domy. Niestety, wraz z sezonem grzewczym pojawia się problem pogarszającej się jakości powietrza. W Lesku, podobnie jak w wielu innych miejscowościach, zdarzają się dni, w których stężenie zanieczyszczeń w powietrzu przekracza dopuszczalne normy.

Warto pamiętać, że zanieczyszczone powietrze wpływa nie tylko na środowisko, ale również na nasze zdrowie i samopoczucie. Dlatego zachęcamy wszystkich mieszkańców, aby na bieżąco śledzili stan powietrza na terenie gminy i dzielili się tymi informacjami z rodziną, sąsiadami i znajomymi. Im większa świadomość społeczna, tym skuteczniej możemy działać na rzecz poprawy jakości powietrza.

Na szczęście Lesko dysponuje dwoma nowoczesnymi czujnikami, które mierzą nie tylko jakość powietrza, ale także temperaturę, ciśnienie atmosferyczne, wilgotność oraz prędkość wiatru. Urządzenia

te są zlokalizowane na budynku Ratusza oraz w Żłobku Samorządowym w Lesku.

Aktualne dane można sprawdzić na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Lesko: <https://www.lesko.pl/aktywna-gmina/informacja-turystyczna/jakosc-powietrza> oraz w aplikacji mobilnej „Miasto i Gmina Lesko” w zakładce „Jakość powietrza”.

Samo monitorowanie nie wystarczy

Jednak samo monitorowanie nie wystarczy. Aby poprawić jakość powietrza, niezbędne są działania praktyczne – przede wszystkim wymiana starych pieców na nowoczesne, ekologiczne źródła ogrzewania oraz przeprowadzanie termomodernizacji budynków. To inwestycje, które pozwalają nie tylko ograniczyć smog, ale również realnie obniżyć rachunki za energię.

W tym zakresie pomocą służy doradca ds. powietrza i energii zatrudniony w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko, który udziela mieszkańcom informacji o dostępnych programach wsparcia i możliwościach dofinansowania.

Dbajmy wspólnie o czyste powietrze – to inwestycja w nasze zdrowie i lepszą jakość życia w Lesku.

Jakość powietrza



▲ Rysunek 1. Zrzut ekranu z aplikacji mobilnej obrazujący jakość powietrza przy Ratuszu w Lesku

Odnaleźć samego siebie

➤ TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: ARCH. PRYW.
JOANNA SZPAK

Tym razem miałam wielkie szczęście, bo moja rozmówczyni Joanna Szpak, o której właśnie dowiedziałam się, że wydaje swoją drugą książkę, odwiedziła swoje rodzinne miasto Lesko. Powód jej przyjazdu był szczególny. Dwa dni wcześniej wzięła tu ślub, mimo że na co dzień mieszka i studiuje w Krakowie. A że jest to osoba wyjątkowa, postanowiłam natychmiast spotkać się i porozmawiać o jej pasji tworzenia oraz budowania przestrzeni literackiej, ale nie tylko.

Pani Joasiu, jest Pani leszczanką z urodzenia? A może nawet z korzeniami – z pokolenia na pokolenie? – Tak. Można powiedzieć od strony mamy tak jest – z pokolenia na pokolenie.

Pamięta Pani ten pierwszy moment, tę iskrę, która zabłysła w potrzebie wyrażania swych emocji, stanów, odczuć – poprzez tekst? – Dobrze pytanie, nad którym chyba zbyt często się zastanawiałam. Na pewno wszystko zaczęło się w gimnazjum, kiedy to moja ówczesna polonistka poprosiła mnie, abym wzięła udział w konkursie na napisanie opowiadania. Pewnie jakoś udało mi się napisać go ciekawie i wrażliwie, gdyż w trakcie czytania, ludzie mieli łzy w oczach. Poczułam wtedy, że jest to dobry pomysł na wyrażanie swoich emocji. Zmobilizowało mnie to do pisanie książki. Napisałam ją w całości, jednak nie ujrzała ona światła dziennego, ale kolejna moja książka o niepełnosprawnym chłopcu pt. „Nie bez powodu” została wydana i mogłam cieszyć się swoim debiutem literackim.

Czyli rozumiem, że w tak zwanej „szufladzie”, na jakimś nośniku, leży sobie i czeka na wydanie pierwsza książka. Ciekawi mnie czy miała ona nadany już tytuł? – „Pytania bez odpowiedzi”.

Czy obecnie, po wydaniu drugiej książki – do której zaraz wrócimy, chodzi Pani po głowie, aby wydać tę debiutancką, czy to nie jest dobry moment?



▲ Pani Joanna wspomina, że wszystko zaczęło się w gimnazjum, kiedy to polonistka poprosiła ją, aby wzięła udział w konkursie na napisanie opowiadania

”

Człowiek zbyt mocno wrażliwy przeżywa wszystko dookoła.

– Jeszcze nie teraz. Obecnie mam napisane trzy, a chyba nawet cztery książki, które czekają na swój moment, aby do nich wrócić, spojrzeć dojrzałym okiem, poprawić, a następnie spróbować wydać.

To w takim razie wróćmy do zdania, które wyłapałam przy pytaniu Panią o początki. Użyła Pani określenia, że udało się Pani „napisać wrażliwie? Jak Pani myśli, skąd u Pani wzięła się wrażliwość?

– Myślę, że z jednej strony jest to cecha wrodzona, a z drugiej, to doświadczenia, które mnie dotykały. Będąc ośmioletnią dziewczynką byłam w szpitalu ze złamaną

ręką, tam poznałam chłopca niewiele starszego ode mnie. Miał wtedy trzynaście lat, a przeszedł już szesnaście operacji. On nie był w stanie się poruszać, nie mówił, tylko kontaktował się z otoczeniem wykrzykiwanymi dźwiękami. Nie ukrywam, że obraz tego chłopca zmienił już na zawsze moje spojrzenie na cierpienie ludzkie, na życie. Potem przyszły kolejne doświadczenia, które jeszcze bardziej wyostrzyły moją wrażliwość.

Czy wrażliwość pomaga Pani, czy przeszkadza w życiu?

– To zależy. Z jednej strony w sytuacji, gdy ktoś inny cierpi i dobrze byłoby wyrazić empatię, to pomaga. Uczy bardziej ludzkiego spojrzenia na inne osoby czy na zwierzęta, które też bardzo kocham. Ale pod kątem własnych emocji i przeżyć, to jednak przeszkadza, bo człowiek zbyt mocno wrażliwy przeżywa wszystko dookoła.

Z tego, co wiem, studiuje Pani na piątym roku psychologii, na jakiej uczelni?

– Uniwersytet Papieski im. Jana Pawła II w Krakowie.

To proszę mi powiedzieć, czy na swoim kierunku studiów zdobywa Pani jakieś narzędzia lub mówiąc potocznie, środki zaradcze, jak radzić sobie z wrażliwością, aby siebie samej nie okaleczać?

– Myślę, że tak. Może nie jest to adresowane w sposób bardzo bezpośredni, ale istotna jest już świadomość, o której się dowiedziałam w trakcie edukacji, że wszystkie emocje są potrzebne i nie ma negatywnych. Wiele osób smutek czy złość określa jako negatywną emocję, a to tak nie jest. Jest ona na pewno nieprzyjemna w odczuciu, ale jest niezwykle potrzebna, gdyż daje nam jakiś komunikat. Tak więc studiowanie psychologii nauczyło mnie innego podejścia do swoich emocji. Już ich nie wypieram, a przyjmuję do siebie i uczę się z nimi funkcjonować. Ważne stały się też dla mnie słowa, które słyszałam od wykładowców – że my, studenci psychologii, jesteśmy tylko ludźmi i mamy prawo wątpić w siebie, przeżywać różne emocje – nawet te skrajne. Było to dla mnie bardzo cenne, gdyż niejednokrotnie wcześniej słyszałam od znajomych, że przecież jak studiuje psychologię, to powinienam być oazą spokoju oraz osobą zawsze postępującą słusznie. A dziś już wiem, że mam prawo mieć słabsze chwile, bo jestem tylko człowiekiem. Cenne jest jednak to, że jestem bardziej świadoma swoich praw.

Bardzo się cieszę, że przekazała Pani kilka bardzo cennych rad dla każdego czytelnika, że negatywne emocje wcale nie muszą być destruktywne dla człowieka. Proszę mi powiedzieć, czy po ukończeniu studiów bardziej widziałaby się Pani jako pisarka czy psycholożka?

– Zapewne jako psycholog, gdyż ten zawód zapewni mi większą stabilność, a na dodatek to też jest moja forma spełniania siebie. Natomiast pisanie zawsze będzie moją pasją. Wciąż będę do niego wracać w wolnych chwilach. No i mam taką cichą nadzieję, że tak jak przy okazji obecnej powieści, uda mi się znaleźć wydawcę i będzie to już pełnia mojego szczęścia. Wydawnictwo „Zwierciadło” które wydało moją ciepłą jeszcze powieść „Uśpienie”, promuje ją w sposób wyjątkowo szczególny, za co jestem im ogromnie wdzięczna.

Porozmawiajmy więc o tym Pani najmłodszym literackim dziecku. Jak chciałaby Pani zachęcić czytelników, leszczan, do sięgnięcia po najnowszą powieść, będącą po części chyba thrillerem, prawda?

– Zacznę może od dedykacji, którą zawarłam w książce. Dokładnie jej nie zacytuję, ale jej sens dotyczy dążenia do poznania prawdy. Główna bohaterka mimo różnych przeciwności losu, napotykanym przeszkód życiowych, nie poddaje się, tylko próbuje odkryć prawdę.

A kim jest główna bohaterka?

– Jest dwudziestokilkuletnią kobietą, zajmującą się zwierzętami, które bardzo kocha. Mocno wrażliwa, w stosunku zarówno do swych czworonożnych podopiecznych, jak i swojej babci, chorej na alzheimera, którą się opiekuje. Niestety moja bohaterka nosi w sobie też kawałek mroku, które próbują ją skierować w kierunku wyrządzenia komuś krzywdy. Jej samotność, poprzez własne doświadczenia życiowe, powoduje, iż ma obok siebie tylko jedną przyjaciółkę, a jej walka wewnętrzna, aby nie dać się złej pokusie, mam nadzieję, zainteresuje czytelników.

Pani Joasiu, wiem, że każdy jeden twórca inaczej rozpoczyna proces tworzenia. Jak u Pani pojawia się tak zwana wena?

– Na początku pojawia się we mnie jakaś inspiracja. Jest to albo najważniejszy element, albo punkt kulminacyjny. Wokół tego nadbudowuję cały wątek historii. Spisuję to, co mam w głowie, potem dochodzą kolejne pomysły. Czasami w trakcie pisania zmienia mi się kierunek. Natomiast jeśli czuję, że to, co napisałam, jest dobre, coś przekazuję i nadbudowuję emocje, to ponieważ zwiększa to moją węgę i daje bodziec do kolejnego tworzenia.

Jak długo pisała Pani „Uśpienie”?

– To było parę miesięcy, wliczając w to ostateczne czytanie, poprawki, drobne zmiany.

Czy zdarzają się Pani sny, w których pracuje Pani nad książką – czy wycisza Pani całkowicie świadomość i podświadomość, a mózg totalnie odpoczywa?

– Raczej nie. Jak każdy z nas mam różne sny, czasami nawet dręczące, ale niezwiązane z pisaniem.

”

Mam prawo mieć słabsze chwile, bo jestem tylko człowiekiem.

A czy zdarza się Pani, że będąc w towarzystwie, nagle pojawia się myśl, pomysł, który trzeba natychmiast zapisać, nagrać na dyktafon?

– Rzadko, ale się zdarza i wtedy sięgam właśnie po telefon, by spisać pomysł. Zaś gdy jestem w domu, biegnę do notatnika lub też do tablicy, którą ostatnio nabyłam, by skrótowno zanotować markerem. Jednak mam też coś takiego w sobie, że nawet gdybym nie zapisała swojej myśli, to i tak ona „siedziałyby we mnie”.

Męczy to Panią wtedy?

– Może nie męczy, ale nie mogę doczekać się momentu kiedy się tym zajmę, gdyż czasami ze względu na natłok innej pracy, nie da się tak od razu przelać na papier swoich przemyśleń.

Jak na razie czytelnicy Echa Bieszczadów poznają Panią jako wrażliwą na ludzi i zwierzęta osobę, skoncentrowaną na psychologii, pisaniu literackim, a czy Joanna Szpak bywa też osobą szaloną, wyluzowaną, zrelaksowaną? Zapytam więc. Jak Pani odpoczywa, Pani Joasiu?

– Na studiach nauczyłam się odpoczywać, bo odpoczynek jest ważnym elementem naszego życia. A jak odpoczywam? Głównie czytam książki (śmiech) – czasami czerpię z nich inspiracje do własnego pisarstwa. Oglądam seriale czy filmy psychologiczne, chodzę też na spacer i zajęcia taneczne. Obecnie mam szczeniaczka, któremu poświęcam wiele czasu i on również jest moją formą odpoczynku.

Czy thrillery psychologiczne zaczęła Pani czytać, gdy już i Pani sięgnęła po przysłowiowe pióro pisarskie, czy wcześniej?

– Wcześniej, właśnie w gimnazjum moja ówczesna przyjaciółka kupiła sobie książkę z tego gatunku i po pożyczeniu jej od niej, od razu zakochałam się w tym gatunku literackim. Tak więc obecne moje półki z książkami wręcz się od nich uginają.

Jest Pani młodą kobietą, wchodząca dopiero w prawdziwie dorosłe życie. Za Panią ślub, więc jeszcze raz wszystkiego najlepszego składam Pani w imieniu swoim, ale myślę, że i czytelnicy też się nie



▲ Powieść pani Joanny „Uśpienie” wydało Wydawnictwo „Zwierciadło”

”

Wiadomo, że kto czytał, to i czytać będzie, a nie czytających trudno jest do tego zmusić.

obrażą, gdy złożę i w ich imieniu. Jak Pani myśli, czy młodzi ludzie w obecnych, skomputeryzowanych czasach, zamkniętych mocno w świecie internetu i multimedów, sięgają po literaturę, którą Pani proponuje?

– Myślę, że mam już małe grono czytelników. Czy kogoś nowego skłonię? Nie jestem pewna, ale mając na Instagramie konto książkowe, obserwuję różnych, młodych bookstagramerów czy bookrecenzentów. Są to ludzie, którzy całą książkę potrafią przeczytać w jeden dzień, a to jest dobrym znakiem współczesnych czasów. Zresztą wiadomo, że kto czytał, to i czytać będzie, a nie czytających trudno jest do tego zmusić. Jednak jeśli mogłabym cokolwiek podpowiedzieć młodym ludziom, aby zachęcić ich do czytania, to sugestia, aby w książkach próbowali odnaleźć samego siebie, swoje emocje i stany, bo wszystko, co przeżywają, jest ludzkie.

Wydawałoby się, że książka jest elementem samotności człowieka, a dzięki tym słowom, które Pani przed chwilą wyraziła, możemy zrozumieć, że wręcz przeciwnie, czytając odcinamy się od niej.

– Zdecydowanie tak. Bardzo ładnie Pani to zinterpretowała, sklamrowała.

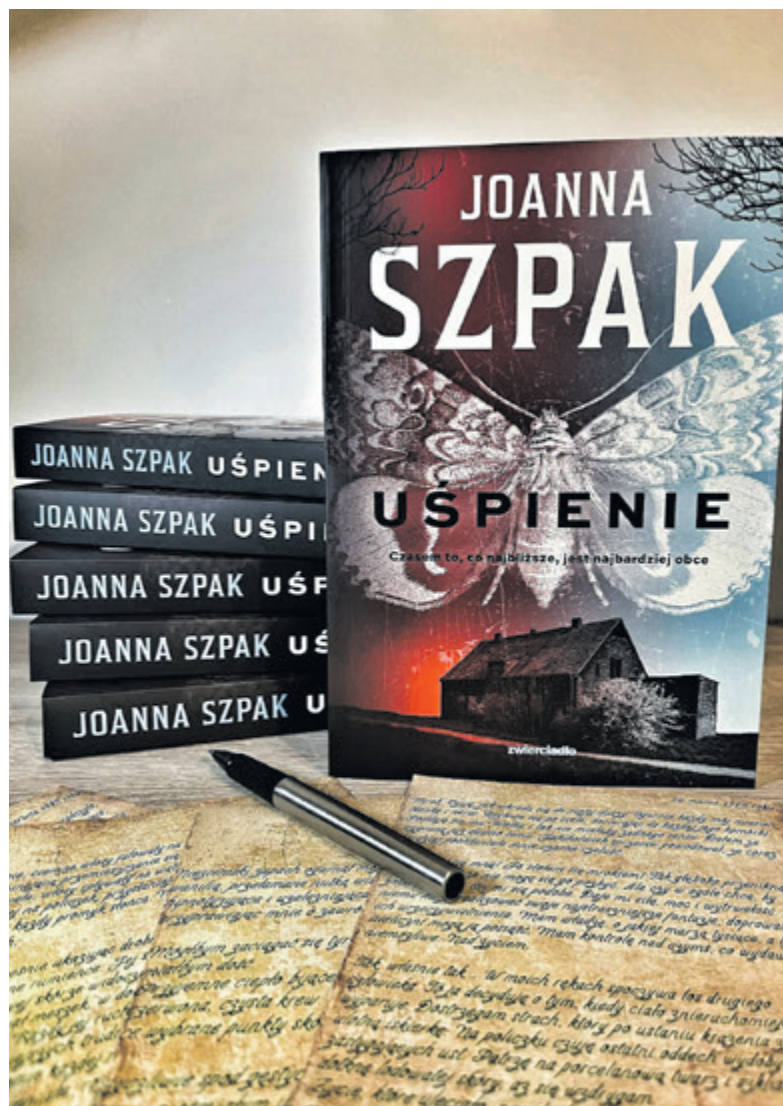
W takim razie, jak znaleźć Pani profil na Instagramie? Pod jakim hasłem?

– @joanna_szpak_autorka

Pani Joasiu, wróćmy na chwilę do promocji Pani ostatnio wydanej książki. We wcześniejszych słowach powiedziała Pani, że wydawnictwo „Zwierciadło” w wyjątkowo szczególny sposób promuje Pani książkę. Na czym ta wyjątkowość polega?

– Faktycznie tak to jest, że czytnię wszystko, aby zarówno autor, jak i książka zaistnieli w świecie literackim. Podchodzą do sprawy bardzo rzetelnie. Miałam już dwa wywiady, zostałam zaproszona na targi książki, podsyłają moją książkę bookrecenzentom, pojawiają się gadzety w postaci zakładki, magnesów, czy nawet plakatów promocyjnych, mających zawisnąć w Warszawie. Książka ukaże się też w formie e-booka i audiobooka.

Przygotowując się do rozmowy z Panią, wyczytałam



▲ Bohaterka jej powieści nosi w sobie też kawałki mroku, które próbują ją skierować w kierunku wyrządzenia komuś krzywdy.

gdzieś, że premiera książki odbyła się 10 września.

– Tak od 10 września książka dostępna jest w księgarniach. Ponadto osobiście zaniósłam ze swojej puli autorskiej jeden egzemplarz do Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesku, tak więc istnieje już możliwość wypożyczenia jej w moim rodzinnym mieście.

Wielu pisarzy na początku swojej drogi fascynowało, aby nie powiedzieć inspirowało się, jakimiś wybitnymi postaciami ze świata literatury. Czy i Pani ma swojego „guru”, do którego często Pani powraca?

– Guru pewnie nie, ale mam rzeszę autorów, których uwielbiam i po których książki sięgam. Głównie są to zagraniczni autorzy, choć coraz częściej zdarza mi się sięgać po polskich, między innymi B. A. Paris. To od jej książki „Za zamkniętymi drzwiami” rozpoczęła się moja miłość do thrillerów psychologicznych. Kolejni to: Cara Hunter, Mike Omer, czy polski pisarz Max Czornyj.

Słuchając nazwisk autorów piszących mocno mroczne książki, chcę zadać Pani pytanie. Czy uważa się Pani za pogodną osobę?

– Myślę, że raczej tak, choć na pewno znalazłabym w sobie element dwoistości, gdyż wśród znanych uznawana jestem za osobę pogodną, wesołą wręcz, energiczną,

ale przebywając sama ze sobą mocno zagłębiłam się w świat emocji, smutku, trudnych przemyśleń i doświadczeń.

Powoli zbliżając się do końca naszej ciekawej rozmowy, Pani Asiu, nie byłabym dziennikarką leskiego miesięcznika, gdybym nie spytała Panią: Czym dla Pani jest miasto rodzinne Lesko? – Ostoją spokoju, sentymentem.

Lubi Pani tu wracać?

– Bardzo. Odnajduję tu ciszę, możliwość przebywania z naturą i choć ze względu na brak czasu bywam tu rzadko, to zawsze wracam do Leska z otwartym sercem.

Stawiając Panią jako przykład dla młodego pokolenia i mając świadomość, że jest Pani spełnioną osobą spytam, czy trudno jest dojść w młodym wieku do takiego stanu?

– Wymaga to konsekwencji i wiele pracy. Wkładałam je i w naukę, pisanie książek czy chociażby związek. A opieram to wszystko na sumieniu, rozplanowaniu obowiązków. A jeśli mogłabym cokolwiek doradzać i podpowiadać, to po prostu, aby iść za swoją intuicją, marzeniami i nie pozwolić się tłamsić przez innych.

I tą Pani mądrością zakończmy już naszą dzisiejszą rozmowę, za którą Pani jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję. – I ja bardzo dziękuję.

”

Na początku pojawia się we mnie jakaś inspiracja.

KULTURA

► TEKST: BEATA RYCHLICKA-RAJCHEL
ZDJĘCIA: BDK

We wrześniu Galeria Sztuki Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku zamieniła się w przestrzeń pełną kreatywności, świeżych pomysłów i artystycznych wzruszeń. Wszystko za sprawą wystawy „Dyplomy 2025”, prezentującej prace dyplomowe absolwentów Liceum Sztuk Plastycznych w Lesku.

Uroczysty wernisaż odbył się 11 września 2025 roku i zgromadził licznych gości. Spotkanie było okazją do podziwiania efektów wielomiesięcznej pracy młodych artystów, ale również momentem pełnym dumy i wzruszeń. Wystąpienia opiekunów artystycznych oraz samych absolwentów pozwoliły zajrzeć za kuliszy powstawania dyplomów, które są zwieńczeniem pięcioletniej edukacji artystycznej.

Na wystawie zaprezentowano prace jedenastu absolwentów, reprezentujących dwie specjalizacje: projektowanie graficzne oraz aranżację wnętrz. Opiekę merytoryczną nad specjalizacjami sprawowały Klaudia Kordyaczny-Rychlec i Oksana Kulczycka.

Każdy dyplom to nie tylko główne dzieło, ale również aneks z rysunku, malarstwa lub rzeźby – co ukazuje wszechstronność i bogactwo umiejętności uczniów. W projektach aranżacji wnętrz młodzi twórcy poszukują nowatorskich rozwiązań, eksperymentując z formą i funkcją przestrzeni, inspirując się również innymi dziedzinami sztuki. Natomiast w obszarze projektowania graficznego znalazły się prace obejmujące grafikę reklamową, wydawniczą oraz reklamę wizualną, które nie tylko kształtują przestrzeń publiczną, ale też wpływają na estetyczną świadomość odbiorców.

Tematyka prezentowanych projektów jest zróżnicowana i odzwierciedla indywidualne zainteresowania oraz osobowość ich autorów. Dzięki temu wystawa stała się barwną mozaiką stylów, tematów i inspiracji.

„Dyplomy 2025” to nie tylko podsumowanie pięciu lat nauki, ale również zapowiedź dalszej drogi artystycznej absolwentów. Wystawa jest zaproszeniem do refleksji nad rolą sztuki w codziennym życiu, a także nad przyszłością projektowania w dynamicznie zmieniającym się świecie.

Młodzi artyści wkraczają w wielki świat sztuki



Ekspozycję można było oglądać w Galerii Sztuki BDK od 3 do 30 września 2025 roku.

INFORMACJE

Od października 2025 r. w Polsce zacznie działać system kaucyjny opakowań po napojach. Co powinieneś wiedzieć?

► TEKST: DAWID LIPKA

Od października 2025 roku w Polsce będzie działał ogólnokrajowy system kaucyjny, którego celem jest zwiększenie poziomu recyklingu oraz ponownego wykorzystania opakowań.

System obejmie wybrane rodzaje opakowań z napojami i będzie działał w oparciu o pobieranie kaucji przy sprzedaży oraz jej zwrot przy oddaniu opakowania oznaczonego znakiem systemu i kwotą kaucji. Na opakowaniach objętych systemem muszą się znaleźć odpowiednie oznaczenia informujące o przynależności do systemu oraz wysokości kaucji.

Zakres i stawki kaucji (zgodnie z informacją Ministerstwa Klimatu i Środowiska):

- butelki plastikowe o pojemności do 3 litrów – zwrot 0,50 zł;
- puszki metalowe o pojemności do 1 litra – zwrot 0,50 zł;
- butelki szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 litra – zwrot 1,00 zł.

Gdzie będzie można zwracać opakowania?

Punktami zbiórki będą między innymi: wszystkie sklepy o powierzchni sprzedaży powyżej 200 m², sklepy poniżej 200 m², które będą sprzedawać napoje w butelkach szklanych wielokrotnego użytku, pozostałe sklepy, które przystąpią do systemu, automaty kaucyjne (także

poza punktami handlowymi) oraz inne punkty zbiórki wskazane przez operatorów systemu.

Co warto zrobić jako mieszkaniec?

- Przy zakupie napojów zwracać uwagę na oznakowanie z informacją o kaucji.
- Przechowywać opakowania (oczyszczone, jeśli to możliwe) do momentu zwrotu w sklepie lub w automacie kaucyjnym.
- Korzystać z dostępnych punktów zwrotu w swojej gminie — szczegóły dotyczące punktów wprowadzanych lokalnie będą udostępniane przez sklepy i operatorów systemu.
- Śledzić materiały informacyjne przygotowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które wyjaśniają szczegóły działania systemu oraz obowiązki przedsiębiorców i konsumentów.



► Więcej informacji dostępnych jest na stronie: systemkaucyjny.gov.pl

INWESTYCJE

Otwórz się na wiedzę

Czyli remonty w Szkole Podstawowej w Bezmiechowej Dolnej

➤ TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Dzięki Funduszom Europejskim dla Podkarpacia 2021–2027, w ramach Priorytetu FEPK.07 – Kapitał gotowy do zmian, zrealizowaliśmy kolejne zadanie w projekcie „Otwórz się na wiedzę”. Tym razem modernizacją objęto szkołę w Bezmiechowej Dolnej, która została dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Wymieniono drzwi wejściowe, wykonano nowy chodnik, wyznaczono miejsca parkingowe oraz wybudowano podjazd dla wózków. Dodatkowo teren wokół budynku został wyrównany i zyskał nową, bezpieczną nawierzchnię. Dzięki inwestycji zlikwidowano bariery architektoniczne, które do tej pory utrudniały dostęp do szkoły, a obiekt stał się przyjazny i dostępny dla wszystkich użytkowników – dzieci, rodziców, osób poruszających się na wózkach oraz opiekunów z małymi dziećmi. Na realizację przedsięwzięcia przeznaczono 83 166,78 zł, w całości pokryte z dofinansowania unijnego. Wykonawcą robót było Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o.

Jesteśmy przekonani, że wprowadzone zmiany przełożą się na większy komfort i bezpieczeństwo, a szkoła będzie teraz miejscem otwartym, nowoczesnym i odpowiadającym na potrzeby całej społeczności.

Całkowita wartość projektu realizowanego we wszystkich szkołach podstawowych Gminy Lesko: 1 951 184,40 zł.

Łączna wysokość dofinansowania projektu 1 756 065,96 zł: ze środków europejskich: 1 658 506,74 zł oraz ze środków dotacji celowej: 97 559,22 zł.



OTWÓRZ SIĘ NA WIEDZĘ

Fundusze Europejskie

Projekt realizowany przez Gminę Lesko w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021-2027

Całkowita wartość projektu: **1 951 184,40 zł**
Łączna wysokość dofinansowania projektu **1 756 065,96 zł**:
- ze środków europejskich: **1 658 506,74 zł**
- ze środków dotacji celowej: **97 559,22 zł**

Fundusze Europejskie dla Podkarpacia | Rząd Republiki Polity | Dofinansowane przez Unię Europejską | **PODKARPACIE** przedsiębiorstwa



INWESTYCJE

Nowoczesne ogrzewanie i odświeżone wnętrza w szkole



➤ TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

W Szkole Podstawowej w Manastercu zakończono prace, które znacząco poprawiają komfort nauki uczniów i pracy nauczycieli.

Najważniejszą inwestycją była wymiana wysłużonego pieca gazowego. W jego miejsce zamontowano dwa nowoczesne piece kondensacyjne o łącznej mocy około 70 kW. To rozwiązanie zapewnia nie tylko większą wydajność, ale także bezpieczeństwo i oszczędność w codziennym użytkowaniu.

Nowy system grzewczy został wyposażony w niezbędne elementy: komin spalinowy, naczynie przeponowe o pojemności 100 litrów oraz odpowiednie okablowanie. Koszt inwestycji wyniósł 69 500 zł i został w całości pokryty z budżetu Gminy Lesko.

To jednak nie jedyna zmiana, na którą mogli liczyć uczniowie. W szkolnej pracowni komputerowej odnowiono niemal całkowicie zniszczoną, drewnianą podłogę. Dzięki profesjonalnemu cyklinowaniu odżyła dawny blask i znów cieszy oko, tworząc przyjazne miejsce do nauki. Koszt prac wyniósł 9 000 zł.



O wykonanie tych niezbędnych inwestycji wniosowała dyrektor szkoły Janina Klucz wspólnie z radnym Rady Miejskiej Wojciechem Tylką. Pomysł spotkał się z poparciem burmistrza Adama Snarskiego oraz Rady Miejskiej, co pozwoliło na szybkie i skuteczne przeprowadzenie prac.

– Dzieci zasługują na to, aby uczyć się w nowoczesnych i bezpiecznych warunkach. Każda taka inwestycja to krok w stronę lepszej jakości edukacji w naszej gminie – podkreśla burmistrz.

To nie wszystkie nowości w tej placówce. O kolejnych będziemy informować niebawem.

REKLAMY

Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:
poniedziałek-sobota
6:00-21:30
niedziela handlowa
8:00-20:00
www.piotruspan.pl

HOTEL RESTAURACJA SZALEC
ul. Piłsudskiego 37
38-600 Lesko
tel. (0-13) 409-05-80
www.szalec.eu

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komuniinalne, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Przekazali Ci kochanie "Szalec" Lesko Spółka Joanna Halina, Andrzej, Maria, Romualda Szalec ul. Przemysłowa 2, 38-600 Lesko

REPERTUAR KINA PAŹDZIERNIK 2025



SUPER CHARLIE
PT 03/10 14:00
SB 04/10 14:00
ND 05/10 14:00



SKARBEK
PT 03/10 16:00
SB 04/10 16:00
ND 05/10 16:00



ZAMACH NA PAPIĘ
PT 03/10 18:00
SB 04/10 18:00
ND 05/10 18:00



CHOPIN, CHOPIN!
PT 10/10 16:00
SB 11/10 16:00
ND 12/10 16:00

PT 17/10 16:00
SB 18/10 16:00
ND 19/10 16:00



JEDNA BITWA PO DRUGIEJ
PT 10/10 18:30
SB 11/10 18:30
ND 12/10 18:30



SKRZAT. NOWY POČZĄTEK
SB 11/10 14:00
ND 12/10 14:00



SEKS DLA OPORNYCH
PT 17/10 18:30
SB 18/10 18:30
ND 19/10 18:30



**BIURO DETEKTYWISTYCZNE
LASSEGO I MAI: LICZ DO CZTERECH**
SB 18/10 14:00
ND 19/10 14:00



TRON: ARES
PT 24/10 16:00
SB 25/10 16:00
ND 26/10 16:00



FRANZ KAFKA
PT 24/10 18:30
SB 25/10 18:30
ND 26/10 18:30



SUPER PIES I KOT ŁOTR
SB 25/10 14:00
ND 26/10 14:00



SMASHING MACHINE
PT 31/10 16:00
SB 01/11 16:00
ND 02/11 16:00



ANIOŁ STRÓŻ
PT 31/10 18:30
SB 01/11 18:30
ND 02/11 18:30



KOSZMAREK
SB 01/11 14:00
ND 02/11 14:00

BILETY DOSTĘPNE NA:
www.bdk.systembiletowy.pl



lub w KASIE BILETOWEJ
godzinę przed każdym seansem

KINO BDK